Nr. 30. We Lwowie Niedziela dnia 7. Lutego 1875. **Rok VIII.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartalnie 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal. 5 srg.— do Francji i Anglji rocznie 108 franków kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer pojedynczy kosztuje 8 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac katedralny, we Wiedniu, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, w Wiedniu: F. Löb, R. Mosse i w Poznaniu Kazimierz Neuman biuro anonsów.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Lwów 6. lutego.

Jeden z publicystów francuskich powiedział: „każdy naród ma taki rząd — na jaki zasłużył.“ Jeżeli bezwzględne zastosowanie aksjomatu tego doprowadziłoby mogło nieraz do wyników zgoła niesprawiedliwych, bo np. z jednej strony do obwinienia narodu przez obce rządy uciemiężanego za wszelkie tychże rządów bezprawia i niedorzeczności, a z drugiej znów strony do usprawiedliwienia wszelkich złych rządów tem, iż są one takiemi, na jakie dany naród zasłużył — to jednak zaprzeczyć się nie da, iż w wypowiedzeniu owem wiele jest słuszności wtedy, jeżeli je zastosujemy do władz czy też reprezentacyj, wychodzących z wolnych wyborów. A czyniąc tę uwagę nie mamy bynajmniej zamiaru rozpisywać się ani o francuskiem Zgromadzeniu narodowem które już od lat kilku daje Europie widowisko linoskoctwa balansującego między republiką a monarchją — ani o parlamencie niemieckim który postępowaniem swem zdaje się stwierdzać słowa Börnego o „narodzie lokajskim“ — ani też nawet o wiedeńskiej Radzie państwa, która z liberalizmem swym wielkie czyniąc hałasy, rozpiętemi żaglami płynie ku reakcji. Chcemy mówić o naszych, specjalnie galicyjskich stosunkach, na których owa zasada Emila Girardina sprawdza się co do joty.

Narzekamy na nasze władze autonomiczne. Błędy popełniane przez nasze rady i wydziały powiatowe, a odbijające się bardzo dotkliwie na ekonomicznych i społecznych stosunkach kraju, znajdują bardzo wielu, i sprawiedliwych krytyków. Autonomja gmin miejskich (żeby już nie wspominać o małych wiejskich gminach) — jakże często nawet za pomocą rozpraw karnych, przedstawia nam się z bardzo ujemnej strony i wywołuje okrzyki zgrozy. Rada szkolna krajowa — narażona na tyle niesprawiedliwych i niczem nie uzasadnionych napaści ze strony obozów narodowemu naszemu rozwojowi nieprzyjaznych — jakże często znowu spotykać się musi z zupełnie uzasadnioną krytyką organów czysto polskich i niezawisłych, z powodu postępowania zawodzącego wszelkie w instytucji tej pokładane nadzieje. Sejm wreszcie — i wykonawczy organ jego, Wydział krajowy, czyż nie dają zbyt często powodu do głośnych skarg opinji publicznej, która czego innego po nich się spodziewa a nie zacofania wszelkich naszych stosunków! Skargi te wszystkie i narzekania są uzasadnione, i Dziennik nasz nieraz już stawał się ich wyrazem. Ale godzi się społeczeństwu, z którego te wszystkie ciała powstały, przypomnieć, iż naprawa złego tylko od niego samego wyjść może, że organa te są niestety nie lepszemi ani gorszemi od społeczeństwa, którego mandat do życia je powołał.

Narzekamy na Radę szkolną. Składa się ona w większości z członków albo wprost wybieralnych, albo też przez wybieralne ciała proponowanych. A zatem: reforma jej i naprawa zależy od zmiany, jaką w tych organach wykonamy.

Narzekamy na sejm — i narzekania nasze tem zawsze kończymy, iż brak nam ludzi. Zkąd się nowi ludzie wezmą? z nowych szkół. A szkoły te nowe jakim duchem będą natchnione? Tym oczywiście, jakim je natchnie najwyższa władza szkolna. A naprawa tej władzy od kogo zależy? W znacznej części (przez Wydział krajowy) od sejmu. Owoż błędne koło, z którego pozornie nie ma wyjścia. Powiadamy: pozornie. Bo gdybyśmy chcieli — moglibyśmy sejm choć w części mieć lepszym aniżeli jest dzisiaj, a tak jak zepsucie idzie od głowy — tak też i naprawę od niej począć trzeba. „Każy naród ma taki rząd, na jaki zasłużył“ — to znaczy przetłumaczywszy rzecz na nasze ściśle galicyjskie stosunki: Galicja ma sejm taki, jaki sobie wybrała, i Wydział krajowy taki, jaki sobie wybrała, i wszelkie inne organa i reprezentacje autonomiczne takie, jakie odpowiadają duchowi w tym sejmie i Wydziale wcielonemu, a przez wyborców do rządów powołanemu.

Póki między wyborcami samymi inny duch nie zapanuje, póki z ciał wyborczych nie podniesie się myśl postępu ku lepszemu — póty „stoimy i stać będziemy“ na jednym zawsze punkcie, a raczej wstecz się cofać, bo w życiu społecznem i narodowem, gdzie postępu nie ma i rozwoju, poczyna się koniecznie cofanie się wstecz.

Za rok przedsięwzięte będą wybory do sejmu w całym kraju — obecna bowiem kadencja jego już się w tym roku kończy. Co nam dały dotychczasowe sejmy? Akcję polityczną — w której zawsze byliśmy pobici. Ustawę gminną, która rozbiła społeczeństwo, zamiast je skonsolidować, a zamiast gminy stworzyła jej parodję. Ustawę powiatową, która dla braku gminy okazała się w autonomicznej administracji naszej bardzo niedołężną. Innych ustaw wiele — które co roku sejm zamierza naprawiać, a nigdy zamiaru tego wykonać nie może czy nie chce. Słowem: ujemnych rezultatów wiele, dodatnich bardzo mało. Pora więc zapytać reprezentantów dotychczasowych, co zrobiliście z krajem, dla którego dobra istniejecie już od 1861 roku? A skoro na pytanie to nie może zadawalniająca wypaść odpowiedź — nie zważać na stanowisko, urodzenie, historyczne imię, majątek, dawną reputację której dzisiejsze nie odpowiadają czyny, ale to wszystko do archiwum złożywszy wyszukać ludzi nowych, którzyby i polityczne i społeczne sprawy kraju na nowe tory pchnąć zdołali.

Rok 1875 powinien być przygotowaniem do ważnego dzieła wyboru, jakie mamy za rok dokonać. Reformy wymagają wszystkie nasze stosunki. Więc teraz pora zastanawiać się, w jakim kierunku ona ma być przedsięwziętą, ażeby przy przyszłych wyborach mandat poruczyć ludziom. którzy staną pod sztandarem tej reformy. Jeżeli tego teraz nie uczynimy. wszelkie narzekania w ciągu następnych sześciu lat będą płonnemi — bo sejm będzie takim, jakim go sobie sami stworzymy.

Czynności Wydziału krajowego.

Za czas od 1. do 31. grudnia 1874. (Dok.)

Eljaszowi Teofilowi Dorożyńskiemu, ukończonemu uczniowi c. k. Instytutu weterynarskiego we Wiedniu, pozostawiono stypendjum z funduszu krajowego dla uczniów weterynarji przeznaczone, pod warunkiem, iż w ciągu roku szkolnego 1874/5 uzyska dyplom weterynarza. Drugie takie same stypendjum udzielono Janowi Emiljanowi Smołuchowskiemu, uczniowi I. roku w wiedeńskim instytucie dla kształcenia weterynarzy.

Wydano certyfikaty szlachectwa Michałowi Dembowskiemu, emerytowanemu urzędnikowi b. c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu w Krakowie, i synowi jego Mieczysławowi Klemensowi dwojga imion Dembowskiemu.

Przyjęto do wiadomości odezwę Prezydjum c. k. namiestnictwa, według której najbliższe zebranie Sejmu krajowego nastąpi po świętach Wielkiejnocy 1875.

Wydano okólnik zastrzegający, iż przyjmywanie czynności pozasłużbowych przez inżynierów okręgowych i służbę drogową odtąd ma być zawisłem od szczegółowego przyzwolenia Wydziału krajowego.

Przyznano 200 złr. tytułem odprawy drożnikowi Rościszewskiemu ze względu na długoletnią służbę i wiek sędziwy.

Udzielono z łaski 50 złr. tytułem wsparcia wdowie po Samuelu, ... w drodze przypadkowo zabitym przy budowie mostu w Narolu.

Mianowano p. Juljana Wolfarta zastępcą inspektora dla części drogi krajowej Sielecko-Zaleszczyckiej w powiecie Horodeńskim.

Pozostawiono nadal zawiadywanie drogą krajową Skała-Czortkowską inspektorowi tejże JW. Arturowi hr. Gołuchowskiemu.

Uregulowano całą służbę drogową na nowo wybudowanej części drogi krajowej Paleśnickiej.

Odniesiono się do c. k. namiestnictwa z poparciem sprawy regulacji Prutu i Czeremosza.

Zastępcą funduszu krajowego przy ponownej rozprawie konkurencyjnej przez c. k. rząd, w skutek uchwały sejmowej w sprawie regulacji Sanu, w Przemyślu rozpisanej, mianowano referenta departamentu komunikacji Władysława hr. Badeniego.

Zatwierdzono ofertę Brücknera na dzierżawę myta w Iwaniu na lat dwa.

Pozostawiono nadal we własnej administracji myto na drodze krajowej Skała-Zaleszczyckiej w Borszczowie.

Zatwierdzono oferty na dostawę szutru w roku 1875: Romualda Bukowskiego dla części drogi krajowej Słotwina-Brzesko-Sandeckiej; Emila Borodajkiewicza i spółki na części drogi krajowej Tyśmienica-Kołomyjskiej; Gustawa Zakrzewskiego z Teodorem Jasieńskim dla drogi krajowej Dembica-Nadbrzeziańskiej; Izaaka Mehla na dostawę porfiru dla drogi krajowej Prusko-Szląskiej; Mendla Monda i spółki dla drogi krajowej Przemysko-Sanockiej; Ignacego Kinela i spółki co do rozszerzenia kamieniołomu „Księża góra“ dla drogi krajowej Żółkiew-Mosty-Krystynopolskiej. Załatwiono dziewięć rekursów w sprawach drogowych w ogóle względem naprawy dróg gminnych i dostarczenia materjału na budowę mostów.

Na przekazaną Wydziałowi krajowemu petycję sejmową wydziału powiatowego nowo-sądeckiego o połączenie drogi krajowej Brzesko-Sądeckiej z drogą krajową Tarnów-Sącz Niedziecką przez zbudowanie mostu na Dunajcu i obejście góry pod Zbyszycami, oświadczył Wydział krajowy, iż wobec naglejszych potrzeb komunikacji w innych okolicach kraju nie będzie w bliskim czasie dysponował znacznym funduszem na urzeczywistnienie tego życzenia.

Odstąpiono z poparciem do rąk c. k. prezydjum namiestnictwa następujące petycje sejmowe: gminy miasta Niepołomic o reformę prowadzenia ksiąg stanu cywilnego żydów; obszaru dworskiego i gminy miasta Dębowiec o ustanowienie tamże posterunku żandarmeryjskiego; gminy Łąka o przyspieszenie zaprowadzenia tamże nowego posterunku żandarmeryjskiego.

Uchwalono zająć się opracowaniem wniosku zawartego w petycji sejmowej Piotra Cygi względem legalizacji podpisów na zapisach kompromisarskich.

Przyjęto do swej wiadomości: a) doniesienie c. k. ministerstwa sprawiedliwości, iż Jego ck. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 2. grudnia 1874 przyzwolić na urządzenie trybunału I. instancji w Kołomyi, tudzież iż c. k. ministerstwo zastrzegło sobie dalsze zarządzenia co do wprowadzenia w życie tegoż trybunału; b) doniesienie c. k. prezydjum namiestnictwa, iż względem sejmowej petycji Piotra Cygi o wyjednanie ustawy postanawiającej: „iż stała według skali stemplowej przypadająca należytość od dokumentów takich aktów prawnych, które podlegają rządowej opłacie percentualnej, nie ma być uiszczaną za pomocą marek stemplowych, lecz ma być doliczaną do należytości percentualnej i wraz z nią pobieraną“, oznajmił pan minister skarbu, iż nie ma dostatecznych powodów do wydawania takiej wyjątkowej ustawy, że jednak przy sposobności reformy ustawy o należytościach prawnych, zawarty w petycji wniosek będzie wzięty pod rozwagę.

W skutek wezwania prezydjum namiestnictwa udzielono przy sprawie zakładania nowych ksiąg hipotecznych swego zdania co do postępowania z kapitałami indemnizacyjnemi.

Przyjęto do wiadomości, iż ustawa względem zwrotu kosztów szupasowych otrzymała najwyższą sankcję dnia 15 listopada 1874.

Dawniejsze likwidacje magistratu m. Krakowa, m. Biały, gminy Staregomiasta, Starejsoli, Strzyłki, Balowiec, Kęt i Stryja względem zwrotu kosztów szupasowych z funduszu krajowego, zwrócono powyższym gminom nieuwzględnione, odsyłając takowe do najbliższego uregulowania szupaśnictwa w kraju i wprowadzenia w życie ustawy krajowej z 15. listop. 1874 N. 65 dz. ust. i rozp. kraj.

Zatwierdzono deklarację Apolonji Goligowskiej na dzierżawę gruntów w dobrach funduszu zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Uchwalono przenieść Napoleona Jędrzejowskiego rządcę szpitalu św. Łazarza w Krakowie w stan stałego spoczynku.

Mianowano Napoleona Jędrzejowskiego członkiem komitetu administracyjnego dla szpitalów powszechnych w Krakowie; Ludwika Dihma prowizorycznym kancelistą przy zarządzie szpitalu ś. Łazarza tamże i Karola Nycza rządcą tegoż szpitalu.

Zatwierdzono budżety na r. 1875 dla szpitalów powszechnych w Staremmieście, Bochni, Drohobyczu i Tarnowie.

Zatwierdzono nominację dr. Marcelego Pedenkowskiego na lekarza ordynującego przy szpitalu powszechnym w Rzeszowie.

Mianowano dr. Kowalskiego sekundarjuszem przy szpitalu powszechnym w Tarnowie.

Korespondencje polityczne „Dz. Polskiego“.

Poznań 2. lutego.

Korespondencja moja o „Weście,“ banku wzajemnych ubezpieczeń na życie, wywołała ze strony rady nadzorczej i dyrekcji tegoż replikę, prostującą rzekomo niektóre liczby przezemnie podane, a zamieszczoną w tutejszych niemieckich dziennikach, które korespondencję moją powtórzyły. Wiadomość, którą wam w tym przedmiocie przesłałem, oparłem na dokładnych informacjach, pochodzących ze źródła, o którego wiarogodności nie można powątpiewać.

Replika właściwie nie prostuje niczego. Że 12% zamiast 12‰ (per mille) prowizji było tylko błędem druku, tego łatwo każdy fachowy domyśleć się może. Gratyfikacja p. Chaskala wynosiła 1.000 tal. — tak jak donosiłem — ale przepomniałem o tem, że brał ją przez trzy lata przed otwarciem „Westy,“ że zatem wynosiła 3.000 tal., co jeszcze na korzyść mego zapatrywania przemawia. Twierdzą w replice, że ma 8 inspektorów, lecz 4 — jest ich 4 w Poznaniu, a 4 w Niemczech — razem 8. Znam ich wszystkich po nazwisku.

Główne pozycje zgadzają się, a przedewszystkiem nie została sprostowaną ogólna suma zużytego dotychczas kapitału zakładowego, obojętną zatem rzeczą, czy poszczególne pozycje zgadzają się co do grosza. Zresztą bilans roczny, który powinien być ogłoszony w lutym, wykaże najlepiej, o ile cyfry przezemnie podane, były uzasadnione.

W korespondencji mojej przedstawiłem ściśle przedmiotowo stan „Westy,“ na podstawie zaczerpniętych wiadomości, którem uważałem za obowiązek mój publicystyczny podzielić się z szerszą publicznością.

Zadziwia przeto bardzo subjektywny i mocno rozdrażniony ton repliki zarządu „Westy,“ repliki zresztą bardzo spóźnionej, jakoby dłuższego potrzebowała namysłu. Tem bardziej zadziwia, że nasze pisma poznańskie, ani korespondencji mojej o „Weście“ nie powtórzyły, ani też, mimo że już więcej niż tydzień minął, nie postarały się o objektywne objaśnienie stanu „Westy,“ a ewentualne sprostowanie doniesienia mojego o instytucji, w społeczeństwie naszem tyle potrzebnej, lubo to dla uspokojenia mocno poruszonych umysłów miasta naszego bardzo było pożądane.

Jest to właśnie nieszczęście, że dzienniki nasze zamiast stróżować nasze instytucje, takowe patronizu-

Kronika lwowska.

(W jaki sposób kształca się dziennikarze? Bale maskowe: biegun i jego samica, jakoteż dziad i baba. Menu dobrego objadu. Gdybym był hrabią! Sny a rzeczywistość. Nowy książe na widokręgu kronikarskim.)

Drugi mój występ gościnny na polu piśmiennictwa ruskiego znalazł przeszłej soboty tak entuzjastyczne przyjęcie w kołach c. k. prokuratorji państwa, że zakupiła wszystkie egzemplarze *Dziennika*, jakie znalazła w administracji i w drukarni — w innych zaś musiano zasmarować czarną farbą ustęp budzący tę pożądliwość c. k. władzy, aby przynajmniej reszta artykułów doszła do wiadomości szanownych czytelników na prowincji. Skoro pojawi się urzędowa recenzja wraz z motywami, nie omieszkamy ogłosić jej drukiem, aby pokazać publiczności, jak dalece sfery decydujące umieją ocenić piękności stylu i werwę dykcji, którą rozwinąłem w ojczystej mowie hosp. Kowalskiego, jakkolwiek przed rozpoczęciem stałej karjery w tym kierunku, musiałbym prosić o *veniam studiorum* zarówno jak to uczynił p. sowietnik, nim zaczął pracować *mit Wollust* w fachu konceptowo sądowym. Wszystko co umiem, zawdzięczam jedynie parlamentarnym wystąpieniom p. sowietnika; w nich to leży owa *vis comica*, której, jakkolwiek słabych śladów, łaskawa publiczność dopatruje czasem w moich skromnych usiłowaniach dorównania tak wielkiemu wzorowi. My dziennikarze jesteśmy wszyscy empirykami i autodydaktami: po rusku uczymy się w sejmie; budownictwa, na Kulparkowie; krasomowstwa, od p. Feliksa Piątkowskiego; zamiłowania w porządku, od magistratu m. Lwowa; a są między nami nawet i tacy, którzy nauczyli się uczciwości i bezinteresowności od księcia prezesa kolei żelaznej lwowsko czerniowieckiej, jakoteż sztuki dotrzymywania świetnych obietnic, od pp. założycieli papierni czerlańskiej. Można sobie łatwo wyobrazić, jak ogromne postępy poczynili we wszystkich tych cnotach.

Wiadomo już z kronik codziennych, jak dzkonale wypadły bale maskowe straży ochotniczej ogniowej i akademików. Jak żyję nie widziałem takiego mnóstwa ludzi, którzyby się zgromadzili dobrowolnie. ażeby się nudzić nawzajem lub każdy z osobna i dla siebie. Utrzymuje przynajmniej *Gazeta Narodowa*, że nikt się nie bawił, że tłoczono się tylko i ziewano, jak gdyby duch jej fejletonów napełniał powietrze. Widziałem jednakowoż kilku kichających — snać oprócz tego ducha, zaleciało do sali kilka pyłków z „Ostatnich Wiadomości“. *und es war „starker Taback“*, coś w guście doniesień o objadach dworskich. Na reducie strażackiej, widziałem kilka masek charakterystycznych. Był jakiś „facet“ z towarzyszką, który mię zapewniał, że jest „Nordpolem“, a jego towarzyszka „Nordpolką“. Przetłumaczyłem mu to na język polski i objaśniłem mu, że powinien nazywać się „biegunem północnym“, a towarzyszkę swoją „biegunem“ *in feminino*, co jednakowoż brzmiałoby bardzo niełądnie. Był także „Stańczyk,“ który wypłoszył z sali kilku właścicieli tabularnych ze wschodniej części kraju, obawiali się bowiem, nie tyle, że zacznie prawić o „porcjach,“ ile, że rozpocznie składkę na kupno obrazu Matejki: obawa ta była jednakowoż płonną, bo Stańczyk od czasu protestów zapomniał języka w gębie, a nie miał przy sobie p. Koźmiana, aby go wyręczył — ma się rozumieć, w gadaniu, a nie w dawaniu pieniędzy. Nierównie więcej intrygującą była na reducie czwartkowej para, przedstawiająca „dziada i babę.“ Dziad miał na głowie mitrę, w ręku zaś dzierżył dużą czarną laskę z gałką, jak pielgrzym szwajcarski albo marszałek. Zresztą miał kostjum obdarty i minę niezmiernie zrujnowaną i skrachowaną. Na zapytanie, co zacz jest, w milczeniu podawał pytającemu „konotatkę,“ wyciętą z *Gazety Narodowej* i zawierającą wyliczenie różnych kolosalnych strat, „w guldenach, centach i połówkach centów.“ „Widzisz — mówił z płaczem, tak teraz już zbiedniałem, że nie zostaje mi nic, jak tylko pójść o tym kiju do Czerlan i dać się przerobić na papier.“ Tu wpadała z wielkim krzykiem jego towarzyszka, zaciskała pięście, wywijała ogromnym różańcem i domagała się przeraźliwie, ażeby jej dostawiono niniejszego kronikarza, zważywszy, iż przejęta jest humanitarnym zamiarem wydrapania mu oczu. Na szczęście byłem przebrany za fejletonistę *Gazety Nar.* (miałem długie uszy z papieru i chodziłem na szczudłach wyższości naukowej i moralnej), mogłem tedy zbliżyć się bez trwogi do baby i dziada, i zapytać tego ostatniego, co ma w torbie?

— To resztki z objadu, na który byłem proszony, odparł płaczliwym swoim głosem. Jest tu w garnuszku nieco wasserzupki *à l'actionnaire*, para pasztecików patrjotycznych z demokratycznego móżdżku, para pieczonych gołąbków *à la Brassey*, dziurka z obwarzanka *à la autonomie*, kotlety *à la financière* z sosem fruktyfikacyjnym anglo-austrjackim *à la Simon*, nakoniec *du porc à la munificence princière* i dołki *à la böhmischer Cirkel* i lody, ale już bez chałupek.

— Jakto, zapytałem, a pić nic ci nie dali?

— Nic, zapłakał, kazali mi wypić piwo, którego sam przecież nie nawarzyłem, świadczę się mojemi dziećmi!

— Proszę-ż ciebie dziadku, czy nie możnaby otrzymać jakiej „*Betheiligung*“ z tej wspaniałej biesiady?

— O-ho, minęły te czasy! Bądź zadowolonym z tego, że nikt się nie dowie, co już wziąłeś dawniej. Poczciwy Wiktorek Ponteuksyński spalił wykaz, zacna dusza!

— Byłoby też za co dawać wam „Betheiligung“, wtrąciła baba, kompromitujecie nas tylko *par trop de zèle!* Powiedz twojemu majstrowi, że głupi? Kto go prosił o to, ażeby pisał, że mój dziad był to na objedzie, to na balu? Zresztą być na balu, *c'est pas grand' chose* — oto redaktor *Szczutka* był w Wiedniu, i proszono go także na bal, a nawet nie poszedł... Widocznie porozumiewaliście się z tym... tym... tym Lamem, i Rewakowiczem, aby nas kompromitować!

— Ależ masiu, ja się z nimi nie wdaję — patrzaj, o ile stoję wyżej od nich!

To mówiąc, wyprostowałem się na moich szczudłach moralnych tak, że głową dostałem do gubernatorskiej loży i znalazłem się zupełnie *au niveau* mojej przybranej roli. Tłum znikł mi z oczu, i tylko w mglistej dali uśmiechała się do mnie kryzys ministerjalna, kryzys teatralna i łaska JE. hr. Gołuchowskiego. Czułem w tej chwili, że gdybym był hrabią, zostałbym od razu starostą, przeskakując starszych odemnie i więcej zasłużonych komisarzów powiatowych, — czułem, że gdybym chciał. mógłbym wszystkie manuskrypta z bibljoteki Ossolińskich wydrukować w *Gazecie Lwowskiej* pod mojem nazwiskiem, i zostać większym jeszcze literatnikiem od p. Klemensa Kanteckiego. Ale w tej chwili ktoś znajomy szepnął mi do ucha, że czas iść na kolację, co uskuteczniłem tem chętniej, gdy restauracja tego wieczora powierzoną była p. Pochmarskiemu z hotelu Europejskiego. Sen łaski gubernatorskiej znikł mi z oczu, i ustąpił miejsca wonnej rzeczywistości w postaci kuropatwy, która miała tylko tę jedną wadę, że sama nie leciała do gąbki, jak angielskie funty w procesie Ofenheima. Spełniwszy w ten sposób obowiązki moje wobec ojczyzny, wobec społeczeństwa i wobec młodzieży stanowiącej nadzieję kraju, i spełniwszy nadto kilka kielichów nadliczbowych słodyczy, nie wiem zkąd uroiłem sobie, że odtąd „Kronika lwowska“ pojawiać się będzie jedynie w postaci czterech wielkich czarnych plam, zajmujących dół pierwszej stronicy w *Dzienniku* i że nie potrzebuję wcale trudnić się pisaniem, bo p. prokurator przyrzekli wyręczać mię co soboty. Nikt nie uwierzy, jak mi było błogo, i jak srogiem było nazajutrz moje rozczarowanie, gdy się przekonałem, że to wszystko było tylko snem, i że nim człowiek zarobi na konfiskatę i na zakrycie swojej pracy czernidłem drukarskiem, musi wprzód zmęczyć się przy biurku, aż dostanie kurczów w palcach. Nieubłagany wydawca powiedział mi, że „*es ist noch nicht aller Fürsten Abend gekommen*“ — zaledwie jeden zaszedł u Suczawy, a już drugi wschodzi koło Stryja.

Ha, gdybym złapał tego Jazona, co posiał takie kły smocze na naszych nasypach, groblach, niwelletach i profilach, że wszędzie wyrastają z nich książęta!

Ale nie ma rady: *le roi est mort, vive le roi* — czyli innemi słowy: le prince a *craqué, craque* le prince! Przystąpimy do zbadania stosunków ck. uprzyw. kolei żelaznej imienia arcyks. Albrechta.

ją nad miarę, ukrywają ile możności starannie ich błędy i niedomagania, wrzekomo w imię unikania skandalu i rozbicia społeczeństwa naszego wobec niemieckiej części naszej ludności, i dopiero, jak to miało miejsce z „Tellusem“, kiedy instytucja upadła, hejże na Soplicę! Długo przed upadkiem Tellusa wiedziano, że bank ten zwichnął swoje właściwe przeznaczenie, pokrywano wszakże w prasie naszej jego błędy, ufając w szczęście i to nieszczęśliwe nasze „jakoś to będzie“ i uczestnicząc niejako moralnie w jego szalonych spekulacjach, które są teraz przedmiotem powszechnego urągowiska i przyczyną ruiny pierwszorzędnych fortun księstwa.

Instytucja taka, jak „Westa,“ jest bardzo ważną dla naszego miasta i całego społeczeństwa naszego i wielce do podniesienia dobrobytu przyczynićby się mogła, nietylko wypłacaniem sum zabezpieczonych ale również ściągnięciem do nas kapitałów z prowincyj ościennych i zatrzymaniem kapitałów własnych, podczas gdy dotąd pieniądz nasz na cele ubezpieczeń na życie składany wychodził od nas i zasilał obcy przemysł i kredyt. Starannie przeto tę instytucję pielęgnować należy i każdy dbały o dobro ludności tutejszej winien pragnąć, aby „Westa“ temu ważnemu ekonomicznemu zadaniu mogła czynić zadość, a widząc jej niedomagania, każdy ma obowiązek obywatelski zwracać na nie publiczną uwagę, aby je naprawić zawczasu.

Winą niedomagań „Westy“ jest ta okoliczność, że „Westa“ powstała w czasie ogólnego szału gründerskiego, w którym bujna imaginacja założycieli marzyła że dziesiątki a może i krocie milionów gromadzić będzie szybko w swym ręku. Założyciele „Westy“ urządzili cały zakład z przepychem i zakrojem, odpowiednim tej illuzji, wydatki więc rosły w sposób wcale niekorzystny dla zabezpieczonych, którzy ostatecznie wszystko to zwrócić muszą. Dziś grosz wpływa skąpo, a to co wpływa, nie rychło pokryje sumy przez błędy początkowe zmarnowane. Następstwem tego jest obecne położenie „Westy“, która przed paru miesiącami zmuszoną była ściągnąć drugą, 50 tysięczną ratę wpłat do kapitału zakładowego i prawdopodobnie już w kwietniu trzecią ratę ściągnąć będzie musiała, mimo to, że zbierając podpisy na kapitał zakładowy, każdego uroczyście zapewniano, że tylko ¼ część sumy, którą podpisał, wpłaci, a ¾ pozostaną się w sola-wekslach w kasie, gdyż nie ma przykładu, aby taka instytucja nad 50,000 tal. do swego urządzenia potrzebowała, jak to w istocie miało miejsce przy zakładaniu różnych podobnych instytucyj, a między innemi np. w Galicyjskiem ogólnem Towarzystwie ubezpieczeń, które mimo, że przyjmuje zabezpieczenia w 4 gałęziach, potrzebowało na koszta urządzenia tylko 75,000 zł. w. a. Gdy przed dwoma laty pieniądz był łatwy, z łatwością subskrybowano na kapitał zakładowy „Westy“, przy ogólnej wtenczas gorączce finansowej i szlachetnej pobudce wzniesienia w naszem mieście tak pożytecznej instytucji, lecz dzisiaj, gdy pieniądz drogi, z trudnością przychodzi subskrybentowi zapłacić drugą ratę, a może i trzecią i czwartą. Ztąd przyszło obecnie do niezadowolenia, ponieważ wielu nie może teraz płacić, gdyż podpisywali także ludzie bardzo miernej fortuny; dla tego przyszło już nawet do protestowania weksli i do procesów. Sądzę tedy, że leży w interesie publiczności naszej wyświecić rzeczywisty stan rzeczy i naprawić co można, bo tylko takim sposobem może się znowu obudzić zaufanie do „Westy“, która już od [illegible] od chwili ściągnięcia drugiej raty, zajmuje i trwoży mocno naszą publiczność. Gdy jednak praca nasza uporczywie, jak zaklęta, w tym przedmiocie milczy, uważałem za obowiązek poruszyć publicznie tę kwestję i cieszę się, że korespondencja moja wyprowadziła na światło dzienne tę dotąd tylko w prywatnych kołach poruszaną sprawę i sprowadzi w następstwie odpowiedne zmiany w administracji, a przedewszystkiem posłuży Walnemu zebraniu za wskazówkę, gdzie i czego ma dopatrzyć.

Wczorajsze przedstawienie amatorskie, urządzone na korzyść Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich, powiodło się bardzo dobrze i przyniosło przeszło pięćset pięćdziesiąt talarów czystego zysku. Na jutrzejsze przedstawienie na dochód Towarzystwa św. Wincentego rozsprzedane są już także wszystkie bilety. Dziś odbyła się na tenże cel loterja fantowa. Miasto nasze ożywiło się znacznie przybyciem osób zamiejscowych, którym stan majątkowy pozwala poświęcić nieco rozrywce i celom publicznym. Oprócz koncertu fortepianisty, p. Wieniawskiego, będziemy mieli 3. lutego koncert wokalno instrumentalny, w którym wykonaną będzie wielka kantata, utworu miejscowego muzyka kompozytora p. Bolesława Dembińskiego, a osnuta na myśli i słowach Pieśni o ziemi naszej. Oczekujemy z wielkiem zajęciem tego koncertu. Bal publiczny odwołany, jedynie młodzież nasza przemysłowa bawi się na swoich wieczorkach połączonych z tańcami.

Kijów 28. stycznia.

Rząd moskiewski znany jest ze swego sprytu; podziwiać mianowicie potrzeba jego t. z. *nachodczi-wość*. Cokolwiek stanie się w carstwie, jakakolwiek dotknie klęska ogółu, czy części jego mieszkańców, rząd natychmiast ma gotowe, nie tłumaczenie się, [illegible] — ale obwinienie, z którego najjaśniej wypływa, że klęsce winien kto inny; rządowi zaś tylko przypada zasługa, że robił wszystko, co było w jego mocy, by nieszczęściu zapobiedz. Że głód był w Samarze, rząd nie winien, ale ziemstwo! Rząd dawno mówił, że głód będzie, robił wszystko, by mu zapobiedz — ziemstwo winno, że [illegible]. Nie winien rząd, że epidemja rogatego bydła takie przybrała rozmiary, iż wkrótce para wołów w carstwie będzie chyba przedmiotem wystawy; rząd nie winien, że drogi są, że bezpieczeństwo publiczne żadne, że prawo własności nie jest szanowane itd. Nie on to winien, ale inni winni. Sądzicie może, iż z jego to winy jedna z najwspanialszych rzek ginie, że Dniepr, błogosławieństwo ziem ukraińskich, przepada? Bynajmniej! temu winni Polacy! Tak jest, Polacy, gdyż wycięli lasy — na Ukrainie! Dniepr wypływa z guberni Smoleńskiej; dopływy jego, to rzeki i rzeczki litewskie i [illegible] Ukrainie prądu i [illegible]. Nie ci i nie ten [illegible] w południu Dniepru. Rząd przestraszony puszczę białowieską z obawy przed powstańcami kazał po obu stronach dróg wyciąć przez lasy [illegible] na przestrzeni 50 sążni; rząd [illegible] lasów Ukrainę zachodnią i gubernję Smoleńską, a Polacy winni, że w Dnieprze nie ma wody.

Taką jest logika rządu moskiewskiego. Dodajmy jeszcze, że przedsięwzięte osuszenie błót Pińskich, także, jego rozumieniem, nie wpływa na ubytek wody w Dnieprze. Tak jest — Polacy wszystkiemu winni! i za karę nie damy im sądów przysięgłych, okręgowych, autonomji gmin itd. nie damy nic! [illegible] 1876 roku [illegible] wody w Kijowie na Trzech króli (Jordan) kacapi, spokojnie uroczystości przypatrujących się żydów zapędzili do Dniepru, przymusową kąpiel sprawiwszy im w styczniu, bo w tłumie widziano jednego Polaka; Polacy winni, że wbrew rozporządzeniu p. jenerał-gubernatora żydzi otwierają szynkownie i karczmy nietylko we własnych domach, ale i w cudzych, uważanych tylko za żydowskie; że księgosusz nietylko nie ustaje, ale się zwiększa; że wiele gmin podatków płacić nie chce i przy sposobności łamie ziobra panom czynownikom... Wszystkiemu winni Polacy, i dlatego jedynie, że są Polakami, ośmielając się być nimi wbrew woli najjaśniejszego cara. Ciężki to grzech istotnie, ale w Bogu nadzieja, że trwać w nim będziem wieczyście, chociażby wszystkie gniewy rządu miały spaść na naszą głowę.

Była wielka obawa, że znów z winy Polaków, zasiewy ozime wymarzną, bo śniegu mieliśmy bardzo mało; śnieg jednakże spadł, zboże najpiękniejsze, a pogoda dopisuje — jak nigdy; głodu więc nie będzie, a cen na zboże jak nie ma, tak nie ma!

Przy stanie temperatury + 2 + 5, sławne nasze gościńce skapitulowały: w błocie toną konie, poczta do pary koni przyprzęga drugą jeszcze, bo kibitki grzęzną; ciężary prowadzić się dają tylko wołami, a że tych zostało nie wiele — ztąd ruchu na drogach, prawie żadnego; kolej tylko funguje; ale jak? wiedzą: Bóg i ludzie jeżdżący tą koleją.

Teatrowi polskiemu pozwolono przybyć na kontrakty do Kijowa, pod warunkiem jednakże, iż grać będzie po — moskiewsku; bo my tu nigdy nic nie zabraniamy, wszystko u nas robić wolno, ale tak jednakże, by nic się nie robiło. To nasz system.

Mówią, że wszystkim, a więc i naszemu uniwersytetowi przysłano sekretne polecenie: tak rzeczy urządzić, by nieznacznie liczba uczniów wszechnicy topniała, aż ograniczy się do cyfry 300, której na przyszłość nie będzie mogła przekroczyć. 1500 uczniów uniwersyteckich na całą Moskwę — dość, aż nadto! Kandydatów do czynownictwa wystarczy, a innych nie potrzebują nam dawać uniwersytety. Lękamy się najstraszliwszego proletarjatu inteligencji, z której wyrasta: nihilizm, komuna i inne straszliwe rzeczy. Po co ludziom innego światła nad słońce we dnie, a lampy w nocy?

Jedyną, względnie pocieszającą wiadomością, którą podzielić się z wami mogę, jest projekt założenia technicznej cukrowarniczej szkoły w m. Smile na Ukrainie. Projekt zdaje się, że przyjdzie do skutku, szkoła zaś ma nosić imię hr. Bobryńskiego, który istotnie nie małe położył zasługi dla tej gałęzi przemysłu krajowego.

Wiedeń 4. lutego.

Jak wiecie Izba deputatów miewa tu wprawdzie co drugi dzień posiedzenia, na tych posiedzeniach zwykle załatwia bardzo wiele spraw bieżących, ale te wówczas nawet gdy dają pole do pewnych rozpraw, nie budzą tej chwili żadnego żywszego zajęcia. Dwa poprzednie posiedzenia zaabsorbowane były po większej części ogromną liczbą petycyj z których większa połowa jednę i tę samą piosneczkę choć na różne tony śpiewała i zwolnienia od podatków, powiększenia płac, pożyczek, jednem słowem pieniędzy! Otóż w gammie najbardziej nawet chromatycznej finansów rządowych jest na teraz trudno niezmiernie dobrać odpowiednich tonów, aby [illegible] dobry wydały akord. Wczorajsze zaś posiedzenie zostało prawie całe poświęcone dyskusji co najmniej tak potrzebnej i użytecznej zdaje się jak piąte koło u wozu. Chodziło o badanie urzędowe przyczyn zarazy bydła i poszukiwanie, również urzędowe, środków zaradczych przeciw tej klęsce. Ci co nie mają bydła rozumują nieco inaczej, jak ci co je mają; pomiędzy zaś tymi ostatnimi znów zachodzą różnice zdań wcale ważne, względnie do tego, czy którzy z nich są mieszkańcami krajów i miejscowości, gdzie handel bydłem jest rozwinięty lub przeciwnie. Tak powstały debaty parogodzinne, które mają się przeciągnąć jeszcze na jutrzejszem posiedzeniu, a które gdy się ukończą, będą miały, jak mię tu najmocniej zapewniano, ten jedyny i wyłączny skutek, że były, ale żaden inny.

Nie to wreszcie materja, która dziś Wiedeń zajmuje. Ton dzisiaj główny, miejscowy, zabrały wieczory i bale tak urzędowe jak półurzędowe. Z recepcji wysokich gospodarzy, z wesołości tego lub owego stopnia, albo też z dobrego zdrowia lub „niedyspozycji“ gospodyń, z ułożenia kół konwersacyjnych lub tańczących, z zapytań, z przemilczeń owych zapytań, bah! z katarów nawet poprzednio nieanonsowanych, lub doboru muzyki tego raczej jak innego pułku, materja niewyczerpana do objaśnień, do wniosków o tysiącu rzeczy, do zapowiedzi niezliczonych kombinacyj wszelkiego rodzaju, nieledwie czasem nawet pokoju lub wojny. Wreszcie największa część śmiertelników, nawet urzędowych, ma żony, lub chce posiadać takową, ma w części i córki, łatwo też widzieć ile to serc dobrych i czułych, doczekuje balów karnawałowych z daleko większą niecierpliwością, jak np. pan minister skarbu owych petycji o pieniądze. Niedziw przeto dla tych wszystkich względów, że w tych dniach najwięcej tu o balach mowa.

Jednakże nie jest to przedmiot wyłączny jakim się tutaj zajmują. Jest najprzód kwestja uznania nowego królestwa hiszpańskiego, które według łaskawych telegramów miała być tak jakoś zupełnie ukończoną „wraz z notyfikacją trzem północnym cesarstwom o wstąpieniu na tron Alfonsa XII“, a która jeszcze dotąd pozostaje ciągle „kwestją dnia“, jakkolwiek od owej notyfikacji parę tygodni dobiega. Do tego w końcu przyszła bieda, że owa notyfikacja zrobiona cesarzowi Austrji zowie się dzisiaj „po części prywatną“, że car Aleksander nie chciał jej przyjąć od urzędowego *in petto* hiszpańskiego ambasadora, a Anglja podobno nie chce jej słuchać od żadnego.

Następnie mamy kwestję przyszłego conclave a z nią kandydata na stolicę watykańską, w osobie kardynała Rauschera, który także sam przez się stanowi osobną kwestję. Tak więc w różnych analyzach kardynała Rauschera znaleziono, że on jest *„ein entschieden staatsmännischer Kopf*, że byłoby bardzo szczęśliwie gdyby on właściwie został sukcesorem żyjącego jeszcze papieża Piusa IX. gdyż ma on mieć pewną samodzielność i nie dałby się powodować ze wszystkiem ultramontańskiej kamaryli. Ale — zawsze bo jakieś ale — p. Rauscher w swej samodzielności ma znów nie przedstawiać żadnej chorągwi zgody z historją nowożytną a przynajmniej jest od niej na setki lat całe oddalony. W końcu potrzeba, powiadają, aby w razie starcia się ostatecznego Berlina z Watykanem nie stała żadna figura Austrji po za kurją rzymską; co znowu przeciw Rauscherowi przemawia.

Na ostatnim balu dworskim mocno się zajmowano tak pewną broszurą niedawno tu wyszłą jak również świeżym artykułem w *Militär-Zeitung*, w których bądź *ex profano* bądź pobocznie traktowana jest kwestja prusaczenia Austrji. Autorem owych bezimiennych publikacyj ma być jeden z adjutantów cesarskich i dla tego smaganie przeczeń prusofilstwa nabiera bardzo interesującego charakteru. Ciekawość więc i zajęcie ogólne zostały w tym sensie mocno pobudzone. Bogdajby tylko karczowanie owego trądu nie stało się tylko rzeczą mody zamiast zostać robotą konsekwentną i poważną jak tego wymaga potrzeba.

Austrja i Węgry.

* W sejmie peszteńskim ciągną się w nieskończoność rozprawy budżetowe. We czwartek przemawiał Szell. Na inwestycje wydaliśmy prawie całą pożyczkę, a nie mieliśmy żadnego systemu względem pokrycia. Dzisiaj musimy tylko przez podwyższenie podatków czynić zadość naszym zobowiązaniom. Uregulowanie sprawy bankowej i waluty jest koniecznością, ale zapatrywanie Moricza, iż z tego będziemy mieć rocznie miljony zysku, jest tylko środkiem czarodziejskim; uregulowanie regaljów także nie pociągnie za sobą natychmiast zysków. Sytuacja nie jest rozpaczliwą, ale o wiele groźniejszą, aby takie lekkomyślne plany przyjmować za dobrą monetę. Rewizję traktatu cłowego i handlowego, oraz inne wnioski co do przyszłości uważa mowca także za konieczne, lecz rozwiązanie tych pytań nie jest tak łatwem, a my natychmiast potrzebujemy pieniędzy. Musimy odzyskać napowrót kredyt i to tylko przez czyny; pierwszym takim czynem jest pomoc własna. Jeżli owe wnioski i plany, które inni postawili, wystarczą same, aby uregulować budżet, to czyż nie byłoby łatwiej i piękniej zmniejszyć podatki? — dla tego mówca nietylko przyjmuje przedłożenie budżetowe, lecz także przedłożenia podatkowe.

Następny mowca Polit twierdzi, że poświęcenie się Ghiczy'ego jest pracą syzifową, ponieważ Węgry w dzisiejszym swym systemie politycznym nie mogą budżetu uregulować. Wina wszystkiego spada na partję konserwatywną, która Węgrom narzuciła politykę podniesienia państwowego stanowiska Austrji. Przeciw niej staje polityka niepodległości. Trzeciego kierunku nie ma. Że jesteśmy u brzegu finansowej przepaści, winna temu także ściśle madiarska polityka Węgier. Należało popierać usiłowania innych narodowości Węgier — i pozyskać Serbów, ażeby w razie wybuchu kwestji wschodniej nie być na łasce czy to Turcji, czy Austrji. Wnosi o odrzucenie przedłożeń budżetowych.

Minister sprawiedliwości Pauler odpowiada poprzedniemu mowcy wskazaniem na historję Węgier, która dowodzi, że tylko w związku z Austrją jest dla nich zbawienie. Węgrzy otworzyły Serbom gościnne wrota, dały im zupełną wolność wyznania. Jeżeli Serbowie chcą być naszymi braćmi, pełnią przez to tylko swój obowiązek. Celem ugody r. 1867 było usunięcie sporów między Austrją a Węgrami, i zapewnienie Węgrom niepodległości. Póki jesteśmy w sojuszu z Austrją — nie mamy powodu obawiać się kwestji wschodniej. Co do reform administracji mniema, że dzisiaj jeszcze nie dałoby się pod tym względem uzyskać większości. Po nim Antoni Zichy popiera gorąco przedłożenia finansowe.

Sprawy zagraniczne.

Francja. Podaliśmy już treść nowej ustawy konstytucyjnej pod rubryką spraw zagranicznych po części, a po części dopełnił reszty korespondent z Paryża. Wiemy, że postanowienia specjalne co do władzy prezydenta republiki [illegible] być mają według artykułów 44, 49 do 56 i 60 do 64 z roku 1848, bo wyraźnie powołuje się na nie nowa uchwała. Artykuły wspomniane z roku 1848 przytaczamy:

Art. 44. Prezydent musi być rodowitym Francuzem, liczyć najmniej 30 lat życia i który nie był nigdy pozbawiony obywatelskich praw francuskich. Art. 49. Przysłuża mu prawo przedkładania projektów do ustaw Zgromadzeniu narodowemu przez ministrów. On czuwa i zapewnia wykonywanie praw. Art. 50. Prezydent rozporządza władzą wojskową, nie wolno mu jednak obejmować dowództwa osobiście. Art. 51. Nie wolno mu odstępować ani cząstki z terytorjum francuskiego, nie wolno mu także rozwiązywać Zgromadzenia ani też odraczać, lub wreszcie w jakikolwiek sposób wpływać na zawieszenie praw ustanowionych. Art. 52. Co roku składa sprawozdanie Zgromadzeniu o ogólnem położeniu spraw republiki a to przez orędzie. Art. 53. On prowadzi rokowania i zawiera układy państwowe. Żadna konwencja państwowa nie ma ważności jeżeli nie została zatwierdzona przez Zgromadzenie narodowe. Art. 54. Prezydent czuwa nad obroną kraju, ale nie wolno mu bez przyzwolenia Zgromadzenia podejmować wojny. Art. 55. Przysłuża mu prawo ułaskawienia, ale nie może zrobić użytku z tego prawa dopóki nie zasięgnie opinji rady stanu. Ogólne amnestje dopuszczone być mogą tylko osobną ustawą. Prezydent republiki, ministrowie tudzież osoby najwyższego trybunału państwowego uległszy karze, mogą być ułaskawieni tylko przez Zgromadzenie narodowe. Art. 56. Prezydent rep. ogłasza prawa w imieniu ludu francuskiego. Art. 57. Ustawy nie cierpiące zwłoki zostają ogłoszone we trzy dni a inne ustawy w terminie jednego miesiąca od dnia uchwały ich przez Zgromadzenie. Art. 60. Posłowie i ambasadorowie zagranicznych mocarstw uwierzytelnieni zostają u prezydenta republiki. Art. 61. Prezydent jest przewodniczącym Zgromadzenia narodowego. Art. 62. Zajmuje mieszkanie, którego koszta pokrywa republika i otrzymuje pensji 600.000 franków rocznie.

Art. 63. Rezydencją jego jest miejscowość, w której zbiera się Zgromadzenie narod. i nie wolno mu wydalać się z granic republiki, dopóki nie zostanie do tego upoważniony prawem odnośnem. Art. 64. Prezydent republiki mianuje ministrów i daje im dymisje. Toż samo mianuje i dymisjonuje agentów dyplomatycznych w ministerstwie, głównodowodzącego siłami zbrojnemi kraju i marynarki, prefektów, głównodowodzącego gwardyj narodowych departamentu Sekwany, namiestników Algieru i kolonij francuskich, prokuratorów jeneralnych i innych wyższych urzędników. Jemu przysłuża prawo mianowania i oddalania niższych urzędników według postanowień istniejących i na propozycje ministra odnośnego.

Wobec powyższych artykułów, które mają posłużyć Zgromadzeniu za podstawę uregulowania władz prezydenta, słuszną czyni uwagę *Repub. Franç.*, że poprawka Ravinela o miejscu przebywania Zgromadzenia w Paryżu — upaść musi w trzeciem czytaniu. Tenże dziennik przewiduje rozpaczliwą walkę reakcji podczas trzeciego czytania ustaw konstytucyjnych.

Biura Zgromadzenia narodowego wybrały z łona swego komisję, której przekazano zbadanie projektu ustawy co do reformy konsularnego sądownictwa w Egipcie. Sześciu członków komisji jest za projektem, 9ciu stanowczo przeciwnych.

Niemcy. Dzienniki niemieckie donosząc o ponownej chorobie Bismarka po zamknięciu, jak mówią, tak doniosłej sesji parlamentarnej jak tegoroczna, ubolewają, że w takim dużem i silnem państwie zawisła równowaga polityczna od jednego człowieka, to jest od księcia Bismarka. Z chorobą jego ustaje nagle zaufanie w siły niemieckie, w potęgę państwa pierwszorzędnego. Oto rezultat ślepego posłuszeństwa ciała, które przedrzeźnia formy reprezentacyjne.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że uwierzytelnienie hrabiego Hatzfelda jako nadzwyczajnego posła przy dworze madryckim, podpisane zostało przez cesarza niemieckiego i odeszło już dnia 1. lutego z kancelarji gabinetowej.

Proces Offenheima.

(Ch) **Wiedeń** 4. lutego. (*26. dzień rozprawy.*) Ponieważ na porządku dziennym jest wysłuchanie fachowych świadków Ponfickla i Stradiota, przeto przewodniczący wzywa rzeczoznawców budowniczych pp. Fillungera i Hellwaga, by byli obecnymi przy rozprawie. Wezwano także już przesłuchanego świadka Ziffera.

Swiadek Piotr Ponfickel, lat 40, komisarz gen. inspekcji — składa przysięgę. Swiadek zeznaje, iż przy pierwszych dwóch podróżach inspekcyjnych r. 1869 i 1870 przekonał się, że kolej była niewykończoną i że częste są wypadki usuwania się nasypów. Nasyp Mihuczeni, którą to nazwą obejmują trzy nasypy — zamiast normalnego wzniesienia 1 : 70, ma tylko wzniesienie 1 : 59. Na zapytanie, czy kwota 59.349 zł., za którą uwolniono przedsiębiorcę od dokończenia robót na linji B. była wystarczającą, a w szczególności czy 12.000 zł. wystarczało na nasyp Mihuczeni — odpowiada, że według poprzednich doświadczeń musiano wiedzieć, że ta kwota nie wystarczy. Gdyby od niego było zależało, byłby przedsiębiorcy powiedział: jeżeli sam nie dokończysz robót, — ukończymy je na twój koszt. Swiadek twierdzi stanowczo, że nie należało przedsiębiorcy uwalniać od gwarancji i nie pojmuje, jak to się stać mogło, skoro jeszcze w r. 1869 Offenheim uznał potrzebę przedłużenia gwarancji o cały rok.

Prez. Z zeznań fachowych w buchhalterji świadków wiemy, że na linję B. robiono jeszcze inne wypłaty na roboty uzupełniające, a mianowicie na roboty ziemne przy stacjach i dojazdach 67.936, na szutrowanie 41.280 zł. i że z tych kwot wypłacono Brasseyowi 49.906 zł. Sw. Nie było tu nadkontraktowych robót, powinien je był wykonać z kontraktu. Prez. Prócz tego jeszcze wypłacono Brasseyowi jeszcze kilkadziesiąt tysięcy za ochronę brzegów pod Hadikfalwa. Sw. I do tego był przedsiębiorca obowiązanym. Czy ogólna suma 117.849 była wystarczającą, tego świadek orzec nie może. Ziffer całą tę kwotę odnosi do ochrony brzegów. Rozwija się następnie dyskusja mniej ważna między Ponfiklem a Ziffrem co do technicznych stron, w której Ziffer upiera się przytem, iż usuwanie się nasypów jest przy każdej kolei nieuniknionem. Ponfikl zaś dowodzi, że przy kolei Czerniowieckiej przybierały one niepraktykowane rozmiary.

Of. Z powodu odpowiedzi świadka na techniczne zapytania rzeczoznawców, zarzuca mu, dlaczego w czasie budowy nie wystąpił z zarzutami i nie podał środków przeciw usuwaniu się. Sw. stwierdza, iż nie był podczas budowy, ale podczas ruchu na linji — że zwracał uwagę na złą niwelettę, na złe urządzenie odpływów itp. Prez. Czyś pan czynił spostrzeżenia co do robót naziemnych? Sw. stwierdza, że progi były złe i szutru za mało, i w tym duchu w latach 1871 i 1872 składał raporta do ministerstwa. Również niekorzystnie wyraża się o działalności inżyniera Schmidta, który kazał progi obracać, nowe [illegible] spiłowywać, co jest nonsensem, zatrzymywał roboty, które były konieczne dla bezpieczeństwa ruchu itp. — Zeznaje dalej, że gdy przeglądał protokół telegramów, znalazł urzędowe telegramy jen. dyrektora jako prywatne zapisane. Na gniewne zapytanie Ofenheima, jakie to mogły być telegramy, przytacza świadek całą serję depesz między Ofenheimem a Wolskim, których mu naczelnik stacji nie chciał pokazać, ponieważ są one prywatne. Po krótkiej kontrawersie stwierdza prokurator, że skoro między prywatne telegramy zapisywano depesze urzędowe, tem samem chciano służbowe sprawy ukryć przed urzędnikami przez rząd do kontroli eksponowanymi.

Po przerwie wypytywano świadka o zaprowadzeniu pospiesznych pociągów. Kolej podała o to jeszcze w r. 1871. Swiadek nie miał sprawy tej w referacie, tylko gdy mu komisarz Gall oświadczył, że stan kolei na to nie zezwala, powiedział mu: napisz w tym duchu raport. Instrukcje, jakie mu na stacjach pokazywano, były niedostateczne. Był wówczas zajęty niwelowaniem przestrzeni ze Lwowa do Czerniowiec. Znalazł bardzo znaczne różnice między budową a planami — mogą one jednak po części pochodzić skutkiem wypadków elementarnych, w części zaś, jak n. p. przy wcięciu pod Lwowem, są skutkiem złej budowy. Z tych różnic mogą wyniknąć znaczne szkody dla kolei, szczególniej przy zawiejach śnieżnych. Prokurator zapytuje świadka co do dostrzeżonego braku drzewa. Sw. Był to stan rzeczy, jakiego nie ma na żadnej innej kolei. Pociągi stawały nieraz 5 i 6 razy z powodu że drzewa nie było, albo że było mokre. Raz nawet musiano do palenia użyć drzewa z parkanów przy kolei. Prok. zapytuje dalej o zachowanie się Gintla i Ziffra przy komisji w r. 1870. Sw. Komisja ta składała się z Ponfikla, Bartla, Rieglera, radcy budowniczego Baumana ze Lwowa, i radcy namiestnictwa Mathei z Czerniowiec. We Lwowie Ziffer i Gintl byli zrazu bardzo grzeczni dla Bartla, traktując innych komisarzy en bagatelle. Gdy to nie pomogło, a Bartel razem z całą komisją zaczął wchodzić w szczegóły i rozpytywać urzędników — przybrano do wszystkich ton szorstki i niegrzeczny. Gintel przerywał urzędnikom, tak że komisja musiała to sobie grzecznie wyprosić. Ważne akta usunięto, i oświadczono, że ich nie ma. Postępowanie to przypisuje świadek tajnym instrukcjom Offenheima.

Po wymianie kilku duserów między świadkiem, oskarżonym i prokuratorem, którzy sobie wzajemnie fałsze zarzucali — konstatuje prokurator, iż przy udzieleniu koncesji nie było detajlicznych planów. — Ofenheim protestuje przeciw twierdzeniu Ponfickla, jakoby przez Brasseya używani byli jako inżynierowie zegarmistrze i rzeźnicy. Ponfickl jednak nie twierdził tego z własnego przekonania, ale tylko z opowiadań. Dr. Neuda wypytuje świadka o roboty przy nasypie Mihuczeni, i stara się udowodnić twierdzenie świadka, jakoby 12.000 zł. na wykończenie tych robót nie wystarczało, nie da się uzasadnić, na co Ponfickl oświadcza, że nawet i samo Towarzystwo nie mogłoby tu ściśle rzecz udowodnić, wydatki bowiem zapisywano kummilatywnie.

Offenheim. Z zestawień Barychara opartych na raportach świadka, wynika, iż w 81 wypadkach odstąpienie od niweletty jest na niekorzyść, a w 85 na korzyść kolei — z czego wynika, że nie działano umyślnie na jej szkodę. Sw. „Na korzyść“ znaczy, że niweletta jest wyższą — ale z tego nie wynika, jakoby podwyższenie to było w istocie korzystnem. Trzebaby to na miejscu zbadać. Na tem skończyło się przesłuchanie Ponfickla.

Sąd przystępuje do wyjaśnienia kollaudacji przedsięwziętej po sekwestracji — i wzywa w tym celu świadka Karola Stradiota. Zanim przystąpiono

do odczytania kollaudacyjnego protokołu, uchwala sąd ale na wniosek obrońcy, z którym zgodził się prokurator, by nie odczytywać załączników zawierających zeznania różnych osobno przesłuchiwanych osób. Rozpoczęto czytanie kolaudacyjnego protokołu, ale dla spóźnionej pory musiano je odroczyć do następnego posiedzenia.

Kronika.

(d. 6. lutego.)

Mianowania. Dr Kazimierz Grabowski mianowany został prywatnym docentem higieny publicznej i prywatnej na wydziale medycznym wszechnicy Jagiellońskiej. Naczelnik krajowej dyrekcji poczt nadał następujące posady ekspedjentów pocztowych: w Kransbergu wdowie po nadleśniczym kameralnym bar. Matyldzie Armfeld, w Jabłonowie ekspedytorce pocztowej Anieli Wallner, w Tymowej wdowie po poczmistrzu Joannie Stobnickiej, w Rodatyczach ekspedytorce pocztowej Joannie Oliwie, a w Welicy ekspedjentowi pocztowemu z Woli Michowej Władysł. Rachalskiemu.

Kronika karnawałowa. Przypominamy, iż bal Towarzystwa muzycznego odbędzie się dziś 6. b. m. Bilety sprzedają się w hotelu Georga, pod nr. 29, do 9. wieczorem.

Kto z szanownej publiczności w skutek mylnego adresu zaproszenia nie otrzymał, zechce się zgłosić łaskawie do komitetu balowego w hotelu Georga, w przeznaczonych do sprzedaży biletów godzinach.

Dla ubogich a zasłużonych złożono w moje ręce następujące kwoty pieniężne: Ze składki na ręce p. Kotkowskiego zł. 6·75, z Mołdawji za pośrednictwem p. Skalskiego zł. 40, z przedstawienia sztuk konnych zł. 20. Razem zł. 66·75 wal. a.—P. Wróblewski zaś darował szlafrok damski i czepek.

W 27. numerze *Dziennika Polskiego* z dnia 4. b. m. w sprawozdaniu miesięcznem, zaszła myłka drukarska, a mianowicie w ustępie 2. zamiast cyfry 887, powinno być 877.—Lwów 5. lutego 1875. *Wiktor Wiśniewski*, ulica „Ochronek" licz. 6.

XXII. lista składek na fundusz zakupna obrazu Matejki „Unja Lubelska". Złożyli dalej: przez delegata p. Szczęsnego Koziebrodzkiego ze Skałatu: pp. Kaz. Grocholski 40; Wacław hr. Baworowski i Sz. Koziebrodzki po 50 Jan Vivien 20; W. Malina, L. Bromirski, S. Lachowicz, Kukowski, A. Nieczytelny po 5; Edw. Rozwadowski 10, Józ. Bauer 1 zł., razem zł. 196; dr. Józef Wernicki zł. 25; przez delegata Zarembę z Bohorodczan: pp. Kaz. Rozwadowski 3, dr. Tyrolski 2, drobne 2·80, razem 7·80; z poprzednich list zł. 6117 ct. 93, we Lwowie dotychczas razem zł. 6346 cent. 73.

Na medal pamiątkowy dla uczczenia pomordowanych włościan Rusinów na Podlasiu i w Lubelskiem w r. 1874 złożyły przedpłatę do komitetu następujące osoby: Czuryłowski z Szumli (Turcja) na 3 m. 9 gld., dr Radziszewski na 1 m. 3 gld.; za pośrednictwem Karola Soboty z Podkorek: Sobota na 2 m. 6 gld., Jabłonowski, Aron Leib Majer, Głowacki z Krakowa, Majewski z Maksymowic po 1 m. po 3 gld.; za pośrednictwem Fr. Habury w Tarnowie: B. Z. na 1 m. 5 gld., obywatele m. Tarnowa na 6 m. 17 gld., Habura, Ruszczyński, Trzaskowski, Hanusz i Jordan a 1 m. po gld.; razem na 23 m. 70 gld.; z poprzedniemi 473 med.

Lwów 22. stycznia. *A. Młocki* ul. Pańska l. 3.

Doniesienia policyjne. Dnia 3. bm. po południu Jan Pyrzyk parobek od piekarza Ludwika Rudego pod l. 4 na placu Benedyktyńskim, wioząc na taczkach 12-letniego syna swego służbodawcy, wywrócił go ze żartu na placu Krakowskim, obrażony tem chłopiec chwycił bryłkę lodu i rzuciwszy ją parobkowi w głowę, trafił go tak silnie w skroń, że ugodzony padł na ziemię i stracił zupełnie przytomność, iż musiano go odwieźć do szpitalu.— Tegoż dnia nad wieczorem zgubiono koło kawiarni wiedeńskiej 6 sztuk losów pożyczki państwowej z r. 1860.— W nocy na 4. bm. Feige Lateiner służąca u Izraela Brendla pod l. 12 przy ulicy Weksiarskiej spadła ze schodów 4go piętra i potłukła się tak mocno, iż odwieziono ją do szpitalu izraelickiego.

Okólnik do wszystkich członków żurawieńskiego oddziału Towarzystwa gospod. galic. Rezygnacja wybranych delegatów na posiedzenie VIII rady ogólnej naszego Tow., powoduje mię zaprosić niniejszem członków na nadzwyczajne posiedzenie oddziału żurawieńskiego, które odbędzie się w Żurawnie dnia 11. bm. o godz. 10. z rana.

Ważne sprawy, które oddział na tem posiedzeniu rozbierać będzie, jako też i sprawy na walnem posiedzeniu we Lwowie na porządku dziennym postawione, spowodowały mię do zwołania tego I nadzwyczajnego posiedzenia. Mam nadzieję, że liczne zebranie się szan. członków da nam możność porozumienia się. Ci zaś z członków, którzy na posiedzenie VIII rady ogólnej do Lwowa udać się zechcą, mogą się zgłosić po karty legitymacyjne na zniżoną cenę jazdy kolejami do Lwowa do kancelarji rady oddziału do dnia 15. bm. Liczny zjazd na to posiedzenie jest spodziewany i pożądany. Cześć i pozdrowienia! Żurawno 2go lutego. *T. Chajęcki* przewodniczący oddziału. *H. Kłossowski* sekretarz.

Kraków 5. lutego. Przybyli tu reprezentanci angielskiego towarzystwa w Glasgowie zajmującego się czyszczeniem miast, w celu układania się z gminą tutejszą o wywóz nieczystości i przerabianie ich w nawóz.

Nowy wynalazek dla straży ogniowych. Profesor Tyndall wynalazł nowego rodzaju respirator, który już został zastosowany w strażach ogniowych w Anglji i oddaje wielkie usługi, za jego bowiem pomocą można bezpiecznie przez pół godziny wytrwać w najgęstszym dymie. W skład tego respiratora wchodzi wata napojona gliceryną i warstwa węgla.

Bomba Orsiniego podczas sumy. *Gazetta Livornesse* pisze pod datą 28. stycznia: Wczoraj podczas sumy, odprawianej na pamiątkę zeszłorocznego trzęsienia ziemi, gdy na chórze zaintonowano „Salve Regina" padła z ogromnym hukiem bomba Orsiniego przed wielki ołtarz. Na szczęście, oprócz jednego kleryka nikt nie został raniony, albowiem odłamki bomby odbiły się w prostopadłym kierunku od kamiennej posadzki. Kawałek czerepu odbił się aż na chór i padł u stóp śpiewającego tenorzysty. Rozumie się samo przez się, że w kościele powstało ogromne zamieszanie. Celebrujący biskup dopiero po uspokojeniu się ludu, mógł kontynuować rozpoczęte obrzędy. Kto bombę rzucił i w jakim zamiarze — odkryć dotychczas nie zdołano.

Słynna artystka dramatyczna pani Ristori, bawiąca obecnie w Meksyku, o mało nie padła ofiarą wypadku na kolei żelaznej. Pociąg, którym jechała do Meksyku, d. 2. stycznia rb. wyskoczył z szyn, ale szczególniejszem szczęściem skończyło się wszystko na uszkodzeniu wagonów; podróżni wszyscy wyszli cało.

Pensje ministrów w Rosji. Rosyjska *Gazeta Giełdowa* podaje na podstawie nowego preliminarza następujące interesujące daty o pensjach, które pobierają ministrowie w Rosji. I tak: kanclerz Gorczakow ma rocznej pensji 40.000 rubli (60.000 reńskich), minister wojny Milutyn 12.000 rubli, minister spraw wewnętrznych Timaszew 25.480 rubli, minister komunikacji Possjet 18.000 r., minister sprawiedliwości Pahlen 17.640 r., minister dóbr koronnych (gasudarennych imuszczestw) hr. Wałujew 19.600 r., minister oświaty hr. Tołstoj 17.640 r., minister finansów Reutern 23.520 r., minister marynarki Krabbe razem z adjutantem 21.794 r., a kontrolor państwowy 19.056 rubli. Jak widzimy, najmniejszą pensję pobiera minister wojny Milutyn, ponieważ jako „demokrata" nie chce przyjąć więcej. Daj Boże wszystkim poczciwym demokratom, aby tak lichą pensję pobierali (ub. nie od rządu moskiewskiego).

Muzeum przemysłowe miejskie umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków, mianowicie: w niedzielę od godz. 9. z rana do 1ej z południa, w inne dnie od godz. 10. z rana do 5ej po południu. Ceny wstępu: we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct., dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości po 20 sztuk razem. Interesowanym, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyj biuro muzealne.

Z Izby sądowej.

(Proces o obrazę honoru.)

Już od kilku lat znane są zatargi p. Henzego z niektórymi mieszczanami m. Gródka, uskarżającymi się, że p. Henze czy to w charakterze burmistrza, czy radnego m. Gródka, zdoławszy uczynić zawisłą od siebie większość tamtejszej rady miejskiej, niszczy majątek gminy przez niedbalstwo lub nietrafne gospodarowanie, lub nawet używanie go w części na swoją korzyść. P. Henze był przed laty burmistrzem Gródka; po procesie Blechaczka (b. kasjer, za przywłaszczenie pieniędzy kasowych skazany w grudniu 1869 na kilka lat ciężkiego więzienia) złożony z burmistrzostwa, był potem radnym a nareszcie przed kilku miesiącami znów został burmistrzem. Otóż na początku roku zesz., gdy p. Henze był właśnie radnym, czterech mieszczan obywateli gródeckich wniosło podanie do p. starosty, że p. Henze niszczy majątek miasta, nie już jako burmistrz jak przedtem, lecz jako radny, przytaczając na dowód kilka mniej więcej znacznych faktów, jak np., że wpływem swym oddalił dawnego lekarza miejskiego, a na jego miejsce rada przyjęła nowego, p. Tila, przez co gmina poniosła uszczerbku 100 guld., albowiem dawniejszy pobierał 400, a p. Tilowi trzeba było dać 500 gld. rocznej pensji. Skarżącymi byli: Krzysztof B r a n i c k i majster szewski, Antoni P a p i e r k o w s k i krawiec, Paweł G a d z i ń s k i właściciel gruntu i Mikołaj B o s traktjernik.

W podaniu ich p. Henze widział obrazę swego honoru; wytoczył tedy proces. Rozprawa odbyła się 30. kwietnia zr. we Lwowie, przed delegowanym sądem miejskim. Prócz wspomnianego faktu z p. Tilem, oskarżeni nie mogli udowodnić innych swych zażaleń na p. Henzego, i sąd miejski skazał p. Branickiego na 1 miesiąc a trzech jego kolegów na 2 tygodnie aresztu.

Skazani zgłosili przeciw temu wyrokowi rekurs do sądu krajowego, jako do wyższej instancji, w skutek czego odbyła się dnia 3. bm. powtórna rozprawa pod przewodnictwem p. r. B a d z y n o w s k i e g o. Miecz. W i n n i c k i, doktor praw i adwokat z Gródka, był zastępcą skarżyciela, tj. p. Henzego, który się osobiście nie stawił, a dr. pr. G o t t l i e b, adwokat lwowski, stawał w obronie pp. Branickiego, Papierkowskiego, Gadzińskiego i Bosa.

Na wstępie zastrzegli się ci panowie, że podając skargę do starostwa, nie mieli wcale zamiaru obrażania p. Henzego; chodziło im tylko o to, aby władza polityczna oddaliła p. Henzego od wszelkich wpływów na zarząd miasta, przekonani bowiem, że wpływy te są szkodliwe i rujnujące majątek gminy. Nie byli wprawdzie w stanie udowodnić przed sądem delegowanym wszystkich swych zarzutów, ale wiadomem jest powszechnie jak opłakane owoce wydało burmistrzowanie p. Henzego przed procesem Blechaczka, który też głośno mówił — co zostało swego czasu sądownie stwierdzonem — że nie kto inny jak p Henze jest winnym jego nieszczęścia.

Pan Henze będąc wtedy burmistrzem robił co mu się podobało, nie pytając ani o zdanie Rady ani o żadne prawa. Dla czegoż pan Henze dotąd zostaje pod śledztwem dyscyplinarnem, dla czegoż był zasuspendowany w swym obowiązku? Pan Henze człowiek zdolny, zręczny, umie każdego tak nakręcić, że ten staje się powolnem narzędziem; umie żydów skaptować, dając im pożyczki, robiąc różne dogodności. Po przestaniu być burmistrzem i gdy był już tylko radnym, pan Henze, rzec można, nie przestał być panem miasta. Robił po dawnemu co mu się podobało, jak to świadczy nominacja dr. m. Tila na lekarza miejskiego. Aby zrobić pana Tila lekarzem miejskim, p. Henze dopuścił się przekupstwa; świadek Selenfreund zeznał pod przysięgą, że słyszał od Beryzza Reichmana, że mu p. Henze dał pieniądze dla rozdania radnym, aby ci głosowali za panem Tilem, czemu sam Reichman także nie zaprzecza. Do jakiego stopnia umiał p. Henze nawracać wodę zawsze na swój młyn, niezłym dowodem służy fakt następujący: gdy w roku 1869 został przez wydział powiatowy zasuspendowany w swym obowiązku burmistrza, Rada miejska znajdująca się wtenczas pod wpływem pana Henzego, zawotowała najniesłuszniej 500 zł. remuneracji dla niego za czas, w którym zupełnie nie pełnił obowiązków burmistrza. Znalazło się kilku obywateli śmielszych i ci podali skargę, która się oparła o Wydział krajowy i oto odpis reskryptu Wydziału, z dnia 22. października roku przeszłego, l. 15940, do grodeckiego wydziału powiatowego:

„Załatwiając sprawozdanie wydziału powiatowego z d. 22. lipca 1874 l. 274, Wydział krajowy uwzględnia rekurs grodeckich mieszczan Pawła Gadzińskiego, Mikołaja Boossa i towarzyszy i uchyla orzeczenie wydziału powiatowego z dnia 16. marca 1874 l. 189, o ile takowe zatwierdza uchwałę Rady gminnej w Gródku z r. 1873, którą przyznano p. Adolfowi Henzemu remunerację w kwocie 266 zł. za jego niezwykłe zasługi około dobra miasta, utrzymując w mocy tę część orzeczenia wydziału powiatowego, którą zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Gródku przyznającą p. Henzemu 234 zł. w. a. tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez niego przy załatwianiu spraw miejskich, jakkolwiek rachunek złożony przez p. Henzego a przyjęty przez Radę miejską, opiera się tylko na przybliżonem obliczeniu poczynionych wydatków. Powodów do niniejszej uchwały dostarcza aż zanadto archiwum tutejsze, a prawdopodobnie jeszcze więcej archiwum wydziału powiatowego. Począwszy od roku 1867 aż do dnia dzisiejszego, ciągnie się szereg zażaleń osób prywatnych, doniesień władz rządowych i relacyj wydziału powiatowego, o szkodliwej działalności p. Henzego dla tamtejszego miasta." Nie chcąc przytaczać całych kolumn relacyj wydziału powiatowego, musimy zauważać, że wobec kilkunastu arkuszy bitem pismem spisanej relacji wydziału powiatowego z dnia 29. stycznia 1872 l. 690 opartej na samych sprawdzonych faktach, na księgach rachunkowych, a wykazującej same nadużycia zarządu gminnego w ogólności, a p. Henzego w szczególności. następnie wobec uchwały tutejszej z dnia 1. października 1872 l. 481 opartej na przedłożonych aktach wydziału powiatowego jak i tutejszego ck. sądu krajowego w sprawach karnych, a nakoniec wobec kilkakrotnej suspensji i wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego, byłoby nieodpowiednem, ażeby w grudniu 1873 przyznaną była tejże samej osobie remuneracja za szczególne zasługi około dobra miasta.

Reskrypt ten najlepiej maluje działalność pana Henzego i dla tego powstrzymujemy się od podania szczegółowo mnogich jaskrawych faktów, o których dowiedzieliśmy się z protokołów komisji likwidacyjnej zesłanej do Gródka latem 1869 r. — Protokoły te były odczytane publicznie w sądzie.

Pokazuje się z nich, że p. Henze rządził Gródkiem i kasą jego samowładnie, rachunków nie przedstawiał, wydawał asygnaty samowładnie do kasy, nie pytając wcale o pozwolenie Rady itd. W krótkim czasie majątek miasta Gródka, wynoszący przeszło 70.000, stopniał więcej jak o połowę. Komisja nie mogła dowieść panu Henzemu że postępował tak powodowany chciwością i dla tego tylko nie można mu było wytoczyć śledztwa karnego; ograniczono się więc na śledztwie dyscyplinarnem, pod którem dotąd p. Henze zostaje.

Sąd widząc ze wszystkiego, że obwinieni działali w dobrej wierze, oparci na licznych przykładach niefortunnych rządów pana Henzego, uznał wszystkich czterech niewinnymi zarzuconego im przestępstwa i przez to samo uchylił wyrok delegowanego sądu miejskiego. Mają oni bowiem wszelką słuszność twierdząc, że pan Henze czy to jako burmistrz, czy jako radny, jest szkodliwym dla interesów gminy i jako taki powinien być pozbawiony wszelkich wpływów na losy Gródka i jego kasy.

(N a d e s ł a n e.)

Znany jest zapewne Publiczności, interes mój z p. Józefem Jaroszyńskim, o którym obszerne dałem objaśnienie, we Lwowie w roku zeszłym drukiem ogłoszone, i poparte uwagami nad rachunkami p. Jaroszyńskiego. Sens moralny tego pisma, które nie tylko stronę pozwaną ale i jego przyjaciół i krewnych oburzyło, jest ten, że żądam Sądu honorowego i obywatelskiego, w którymby p. Jaroszyński wylegitymował się ze sposobów przez niego użytych, aby zostać właścicielem majątku mojego, na mocy przyrzeczeń i zaufania jemu powierzonego, i aby zdał sprawę z dochodów tego majątku przedemną utajonych.

P. Jaroszyński, zamiast pospieszenia do tego sądu, dla niego tyle pożądanego, bo w nim tylko może się oczyścić z głównych zarzutów, które mu czynię, używa naprzód oficjalistów swoich, by mnie najnieprzyzwoitszemi pismami obsypywali, a potem opłaca pewnych korespondentów z Odesy i miejsc innych, którzy w *Warszawskim Przeglądzie Tygodniowym* najostrzejsze przeciwko mnie artykuły piszą.

Przewidywałem w części podobne następstwo, i w publikacji mojej, na karcie 85 ostrzegałem, iż p. Jaroszyński, najemnego przeciwko mnie pióra użyje. Ale co mnie zadziwia, to to, że *Przegląd Tygodniowy*, który uchodzi za pismo bardzo poważne, otwierając miejsce jurgeltnikom p. Jaroszyńskiego, odmawia sprostowań, które ja lub inne osoby do niego przesyłają.

Tymczasem w tym interesie, nie o to głównie idzie, aby strony i ich stronnicy nawzajem w pismach publicznych się szarpały, ale o to, czy p. Jaroszyński popełnił to o co go obwiniam, lub czy ja z fałszem wystąpiłem? Na to wymagałem sądu, o taki sąd wołałem i wołam zawsze, a p. Jaroszyński pismem swem wyraźnie objawił, iż żadnemu sądowi czynności swych pod rozpoznanie nie odda.

To odmowne stanowisko, przez p. Jaroszyńskiego przyjęte, to hołdowanie maksymie: *Beatus qui tenet*, jest zdaje się wyrokiem, który sam na siebie wydał; — jest dostateczną repliką na wszystkie płatne artykuły przeciwko mnie wymierzone, bo jeśliby czuł się zupełnie niewinnym, to unikając manewrów dążących do zamydlenia tej sprawy, sam powinien mnie znaglać, abym udowodnił oskarżenie moje. Zamiast tego, strzela do mnie ubocznie, to napaściami sług swoich, to artykułami płatnemi, i zapewne za opłatą także jako goście w niektórych pismach publicznych przyjętemi; — pobudza korespondentów rozmaitych których nie znam, i którzy ani mnie, ani życia mego nie znają; — żebrze jakichś świadectw pokątnych o swych zaletach, i temi to tylko wybiegami zasłania się od odpowiedzialności!

O tem wszystkiem ośmielam się publiczność obwieścić, z prośbą do wszystkich prawych ludzi, aby potąd żadnej wiary nie dawali pismom, które p. Jaroszyński lub sam ogłasza, lub ogłaszać będzie, albo ogłaszać każe, póki cała ta okoliczność w Sądzie obywatelskim i szlacheckim, bez zdrady i podejścia, objaśnioną nie będzie. — *Tytus Szczeniowski.* — Siedliszcze 15. stycznia 1875.

Dział literacko-artystyczny.

(d. 6. lutego.)

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj (6. bm.) „B a l m a s k o w y" opera w 4 aktach Verdiego.

* Komedja Dumasa (ojca) p. t. „Halifax" przedstawiona wczoraj (5. bm.) po raz pierwszy na scenie tutejszej w tłumaczeniu p. Podwyszyńskiego, ma te same zalety i wady, co wszystkie komedje tego pisarza. Do zalet musimy zaliczyć bardzo zręczne wyszukiwanie efektów, zręcznie prowadzoną intrygę, i ciągłe utrzymywanie ciekawości widza w naprężeniu; wadami zaś są: niemoralność intrygi, około której cała akcja się obraca, nie zawsze zgodne z psychologiczną prawdą przeprowadzenie charakterów i brak wszelkiej myśli przewodniej. Dla tego też na „Halifaxie" można się bawić wcale dobrze, ale po przedstawieniu nie odnosi się z tej sztuki żadnego głębszego wrażenia. Komizmu w niej jest dość, ale nie wypływa on z sytuacji, tylko polega przeważnie na grze słów. Przedstawienie wczorajsze było dość staranne. P. Ładnowski (Halifax) grał swobodnie i oddał należycie Dumasowski typ zawadjacki. P. Fiszer był wybornym lordem Dumbar, zarzucilibyśmy mu tylko nie dość staranny ubiór. Stosunkowo najlepszą ze wszystkich występujących osób była pani Woleńska, która oddała rolę naiwnej, kochającej całem sercem wiejskiej dziewczyny z przejęciem się i prawdą. Szczególnie nam się podobała w ustępach lirycznych. P. Kwieciński (Dudley) byłby grał dobrze, cóż, kiedy uznał za stosowne nie wynosić się swej małej roli. Przypominamy mu, że dobroć roli nie zależy od jej długości, a sumienny aktor, gdyby miał tylko kilka słów do powiedzenia, powinienby się ich należycie wyuczyć.

Rada państwa.

Wiedeń 5. lutego. Izba deputowanych prowadziła dalej rozprawy szczegółowe nad wnioskiem Schönerera o zarazie bydła. Kallir wnosi, aby nie zaprowadzano zamknięcia granicy od strony Rossii, lecz tylko ściślej czuwano. Fux stawia poprawki. Minister spraw wewnętrznych zwraca uwagę na obradującą obecnie na Bukowinie komisję austrjacko-moskiewską i uważa za rzecz niepewną, czyby rząd węgierski był skłonny do zamknięcia dowozu bydła z Rumunji i Turcji, a oświadcza, że rząd nie jest w położeniu utrzymywania ciągłego kordonu wojskowego dla obsadzenia ściśle granicy; ponawia przyrzeczenie, iż użyje wszelkich środków, jakich użyć może dla polepszenia zakładów kontumacyjnych. W głosowaniu wnioski Kallira i Fuxa zostały odrzucone, podobnież rezolucja nr. 1. wniesiona przez wydział (zakaz wprowadzania bydła z Rossji i z Rumunji i zaprowadzenie zamknięcia granicy kordonem wojskowym od strony pomienionych krajów), a rezolucja nr. 2 (rewizja przepisów o zarazie) przyjętą została. Rezolucja nr. 3. (przeniesienie agend weterynarskich do ministerjum rolnictwa i urządzenie szkół weterynaryjnych) także odrzucona.

Do wydziału dla sprawy trybunału administracyjnego wybrani we czwartek posłowie: Kellersperg, Schaarschmid, Spiegel, Gross, Kopp, Dürnberger, Brestel, Mendini, Tomaszczuk, Zaillner, Sturm, Smolka, Kowalski, Dunajewski i Hohenwart. Wydział się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym Grossa, zastępcą Brestla, sekretarzami Dürnbergera i Tomaszczuka. Do komisji dla wniosku Koppa o zniesienie czesnego na uniwersytetach, wybrani: Kopp, Egger, Mayer, Russ, Suess, Lumbe, Posselt, Dunajewski i Greuter.

Telegramy Dziennika Polskiego.

Wiedeń 6. lutego. W procesie Offenheima przesłuchiwany dziś świadek fachowy Stradiot zeznaje, iż dowiedział się od personalu budowy, iż ziemne roboty wznoszono ze ziemi zmarzniętej. Oświadcza, że założono złe tamy śniegowe, byle tylko oszczędzić jak najwięcej przestrzeni; progi według zdania świadka bezwzględnie złe, a połowa objektów wymaga rekonstrukcji.

Zeznaje dalej świadek, iż przed kollaudacją nie otrzymał od sekwestra żadnych instrukcyj. W protokole kollaudacyjnym zapisane wyliczenie szkód, obliczone zostało przez sekwestra. Świadek Luck, urzędnik jeneralnej inspekcji kollaudował środki ruchu i przekonał się, że za mało było maszyn a najwięcej z nich popsutych, wymagających reperacji, a wozy pociągowe były w złym stanie.

Wiedeń 6. lutego. Wydział wyznaniowy uchwalił wnieść do Rady państwa projekt ustawy o uregulowanie stosunków starokatolików, upoważniający ich do tworzenia gmin wyznaniowych, bez wyraźnego wystąpienia z kościoła katolickiego.

Peszt 6. lutego. *Pester Correspondenz* stwierdza istnienie przesilenia gabinetowego. Pogłoski o dymisji są jednak przedwczesne. Rząd w tych dniach postawi kwestję gabinetową.

Londyn 5. lutego. Mowa tronowa przy otwarciu parlamentu podnosi przyjazne stosunki Anglji z wszystkiemi mocarstwami. Rząd królowej stara się usilnie o utrzymanie pokoju — odmówił przystąpienia do proponowanego dalszego toku konferencyj brukselskich. W sprawie uznania króla hiszpańskiego w najbliższym czasie zapadnie postanowienie. Stan finansowy zadawalniający. Rząd ma wziąć pod rozwagę zniesienie wyjątkowych ustaw w Irlandji. Mowa tronowa zapowiada wniosek do ustawy o zaprowadzenie prokuratorji państwa.

Petersburg 6. lutego. Komisja ministerstwa finansów otrzymała polecenie wypracowania normalnego statutu dla giełd.

Madryt 6. lutego. Wojska karlistów uderzyły na Exquinza, z wielką jednak stratą zostały odparte. Wojska rządowe uderzyły na Santbarbara.

Wiedeń, d. 6 lutego, 10 godz. 40 minut.

Akcje Franco-Austr.-B.	44·50	Akcje kolei Karol.-Ludw.	234 25
„ Kredytowe	219 —	„ „ Połudn[illegible]	135 75
„ Anglo-Austr.-B.	128·75	Baubank	17·50
„ Unionsbank	99·30	Vereinsbank	36 —

Usposobienie: stałe.

Telegraficzne kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 5. lutego. 2 godz. 20 min.

Akcje Banku Fr.-Austr.	44·75	Wiener Bau-Gesellschaft	30 —
„ Węg. Kred.	194·75	„ Ungar. Ostbahn	53 25
„ Angl. Austr. B.	126·75	Galic. Indemnizacja	84 75
„ Związkowego B.	98·50	1864 Losy	139 50
„ Kolei Kar.-Ludw.	234 —	Franco-Hung.-Bank	57 50
„ „ Północnej	192 50	Verkehrsbank-Actien	88 75
„ „ Siedmiogr.	—·—	Tureckie Losy	52 50
„ „ Południow.	134·—	Baubank-Actien	15·50
„ „ Alföldzkiej	129·—	Staatsbahn	291 50
„ „ Elżbiety	185 75	Bankverein	104 50
„ „ Lw.-Czern.	143 50	Wiener Bankverein	24 50
„ „ Węg. Półn.	113 75	Hypoth.-Rentenbank	—·—
„ Vereinsbank	35·76	Rosyjskie Banknoty	1·34

Usposobienie: mdłe.

Berlin, Mosk. noty bank.	283·10M.	Berlin, Kolej państwowa	532·50
„ Akcje kredytowe	395·50	„ Kolei rumuńsk.	35·60
„ Lombardy	244 50	„ Austr. noty bank.	183·—
„ Galicyjskie	106·70	Uspos.: —	

Paryż, 3% renta 64 20. Lombardy 306·—.

Lwów, 5. lutego.

Jed. dług państ. w bankn.	70·80	Londyn	111 10
„ „ „ srebrze	75·70	Srebro	105 80
Losy pożyczki z r. 1860	109 75	Napoleondor	8 90
Akcje Banku wiedeńsk.	953 —	Dukat ces. men.	5·25
Akcje Banku kredytow.	216 50	100 Reichsmark	54·60

Przyjechali do Lwowa od 5. do 6. lutego.

Hotel Europejski. Gen. Henninger z Stryja, P. Lane z Sopuszyna, J. Suzin z Krasnego, W. Wysłobodski z Mosta, F. Zieritz z Stryja.

Hotel Angielski. W. hr. Siemoński z Brodów, J. Bieńkowski z Godów, G. Chomentowski z Dmytrowa, K. Łukasiewicz z Chocimirza, A. Udrycki z Mosta, A. Pohorecki z Horpina, E. Brzeziński z Kongresówki, W. Rzepiński z Koniuch.

(Nadesłane.)

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam załączone pismo przyjąć do swego dziennika.

Artykuł pod tytułem „Troche historji o środkach leczniczych" (Un poco di storia sui rimedi) Matteis, mieści w sobie wiele nowego i interesownego, i powinien zrobić wrażenie nie tylko w kołach leczniczych, ale i u szerszej publiczności, a to tem więcej, że francuzka, angielska i włoska literatura tym przedmiotem się zajęła i w najpochlebniejszy sposób się wyraziła. Dr. Regard w Genewie, Dr. Acworth w Londynie, profesor Pascucci w Rzymie, których pisma w najlepsze zalecają, a przeważnie (Le guide pratique pour l'Emploi des Spécifiques du Comte Mattei par le Docteur Régard, deuxième Edition à Genève) nie omieszkają naukę tę uważać i to z całą słusznością za początek zmiany w dziedzinie leczenia.

Środkami Matteis uskuteczniono od dawna, bo od lat 15 w Rzymie w tamtejszych zakładach leczniczych św. Teresy, potem w Bolonji, w Neapolu i w innych stronach Włoch zadziwiające wyleczenia. Ta nowa m a t e r j a m e d i c a zjednała sobie zasłużone uznanie i rozpowszechnienie nietylko u ogółu, ale nawet w najarystokratyczniejszych kołach Petersburga, Londynu, Paryża, Nowego Jorku, jakoteż w Szwajcarji i we Włoszech.

W ostatniej francusko-niemieckiej wojnie używano tych środek w niektórych oddziałach wojska pruskiego z nadzwyczajnym skutkiem tylko w Austro-Węgrzech są te środki prawie wcale nieznane, a w Niemczech zbyt mało.

Interesująca ta książeczka nie szuka wcale pustego rozgłosu — treść jej zbyt jest serjo, a dewiza tegoż nosi skromny tytuł: „doświadczaj i sądź sam".

Myśl wszelka zrobienia reklamy lub dobrego interesu jest temu dziełku zupełnie obcą, gdyż środki jedynie prawdziwe wprost od wynalazcy dla całych Austro-Węgier tylko w aptece: Wien, Freiung 7, dostarczanemi być mogą — i nawet najuboższemu są przystępne, gdyż dzienna ilość spożywania tychże ledwie pół centa wynosi.

Z uszanowaniem

Hr. B i

Lwów, z Izby handlowej. dnia 5. lutego.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar.-Ludw. po 200 zł.	235 50	233 50
„ Lwow.-Czern. po 200 zł.	144 50	142 50
Banku Hip. gal. po 200 zł.	232 —	230 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5% w. a.	86 50	85 80
„ „ „ 4% „	76 40	75 65
„ „ „ 5% „	86 50	85 80
Banku Hipototeca. galic. 6%	90 75	90 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6%	99 —	97 75
Ogólnego roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat.	90 75	90 —
III. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 50	84 75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6%	90 50	89 50
Losy miasta Krakowa	18 —	16 25
„ „ Stanisławowa	16 75	15 23
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 21	5 13
„ cesarski	5 23	5 17
20-frankówka	8 92	8 85
Pół imperiał moskiewski	9 04	8 93
Rubel moskiewski srebrny	1 68	1 61
„ „ papierowy	1 54	1 53
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63
Srebro	107 —	106 —
Wiedeń, 4. lutego.		
5% zjedn. dług państ. bank.	70 60	70 50
„ „ „ „ srebr.	75 85	75 75
„ Oblig. indemn. Niż. Austrji	— —	98 —
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	78 75	78 25
„ „ „ galicyjskie	85 50	84 75
„ „ „ bukowińskie	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 —	75 50
„ Węgierska pożyczka kolej. (po 300 franków) 120 zł.	99 —	98 70
Listy zastawne.		
6% Banku narod. listy	96 20	95 80
6% galicyjskie	74 50	74 25
5% „	— —	86 —
6% galic. zakł. kred. włośc.	98 75	98 25
6% węgierskie listy	86 75	86 50
5% Zakładu kredyt. austr.	97 —	96 —
6% Domeny państw. 120 zł.	126 —	125 50

Pożyczki loteryjne.	żądają	płacą
Losy pożyczki z roku 1839	276 —	273 —
„ „ „ 1854	105 —	104 50
„ „ „ 1860	109 75	109 50
⅕ losów poż. austr. pań. r. 1860	114 —	113 —
Losy pożyczki z roku 1864	139 75	139 50
„ prem. pożyczki węg.	83 50	83 —
„ Comorenle	23 —	22 —
„ Kredytowe	164 75	164 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	34 —	33 50
„ „ Palfy	27 —	26 50
„ „ Klary	— —	— —
„ hr. St-Genois	— —	— —
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ księcia Windischgrätz	22 —	21 —
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	14 25	13 75
„ Rudolfa	14 —	13 75
„ tureckie 400 franków	— —	— —
Akcje banku i przem.		
Banku narod. austrjac.	957 —	956 —
Zakładu kredytowego	217 —	216 75
Żeglugi parowej na Dunaju	436 —	434 —
Kolei północnej Ferdynanda	1930	1920
„ rządowej fr. a.	290 50	289 50
„ zachodniej c. Elżbiety	186 —	185 50
„ Południowej	131 50	131 —
„ Galicyjskiej	233 75	232 50
„ Czerniowieckiej	144 —	143 50
„ Albrechta	67 50	67 —
„ węg. półn.-wschodniej	114 —	113 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	148 —	147 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	130 —	129 50
„ Koszycko-Bogumił.	126 50	126 —
„ Siedmiogrodzkiej	128 —	— —
„ Cisańskiej	187 —	186 50
„ wschodnio-węgierskiej	55 —	54 50
„ austrack. półn.-zach.	149 50	148 50
„ Franciszka-Józefa	179 —	178 50
Banku anglo-austrjackiego	126 —	125 75
„ anglo-węgierskiego	19 50	19 25
„ austrjackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu kredytowego węgierak.	195 75	195 25
Banku franko-austrjackiego	41 75	44 50
„ franco-węgierskiego	61 —	60 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —

	żądają	płacą
Banku galicyj. Hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	69 75	68 25
„ austriac. związkowego	35 75	35 25
„ dla obrotu ogólnego	89 —	88 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	27 25	26 75
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 50	86 —
„ cesarzowej Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 zł.)	— —	95 27
Emisja z roku 1862	— —	92 75
„ państwowa St. 500 fr.	— —	141 —
Emisja z roku 1867	189 —	138 —
„ południowa St. 500 fr.	108 60	108 30
Bony 1875—1876 6%	— —	224 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 75	95 25
„ „ „ 100 zł. w. a.	92 —	91 75
„ „ „ w srebrz. 5%	105 20	104 60
„ zachodnia czeska za 100 zł. srbr. 100 zł. w. a.	92 75	92 25
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 zł. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	96 50	96 —
„ gal. Kar.-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	102 80	102 40
Emisja II-ga	100 75	100 25
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 zł. (w sreb. 5% za 100)	78 75	78 25
Emisja z roku 1867	— —	86 20
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	79 25	78 75
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a. w srebrze 5% za 100 zł.	93 —	92 75
„ północ.-czeska po 300 zł. (srebr. 5% za 100)	97 50	96 50
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 zł.	83 80	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Napoleondor	8 90	8 89
Suwereny angielskie	11 17	11 12
Imperjały moskiewskie	— —	— —
Srebro	105 84	105 75
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 84	1 88

Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów przez leczenie za pomocą pokarmu wyśmienita

Revalescière du Barry

z Londynu.

Od lat 28 nie oparła się żadna słabość tej przyjemnej potrawie zdrowia, i sprawdza się tak samo u dorosłych jak i u dzieci bez medycyny i kosztów we wszystkich cierpieniach żołądka, nerwów, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechowych, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączkę, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności i t. p., nawet podczas ciąży — na koniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, blednicę, także można ją jako pokarm dla dzieci wraz z piersią dawać. — Wyciąg z 80.000 certyfikatów o wyleczeniu chorób, które całej medycynie wyleczyć się nie udało, pomiędzy któremi świadectwa profesora Dr. Wurza, pana Beneka profesora medycyny na uniwersytecie w Marburg, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Schoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dedé, Dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Brehau i innych wysoko położonych osób które na żądanie franco się przesyła.

Skrócony wyciąg z 80.000 certyfikatów:

Certyfikat radcy medycznego Dr. Wurzer. Bonn 10. lipca 1852. Revalescière du Barry wynagradza w wielu wypadkach wszystkie lekarstwa. Używana być może z nadzwyczajnym skutkiem we wszystkich biegunkach, w słabościach płciowych, nerkowych i t. d., przy kamieniu, w różnych chorobach: jakoto zatwardzeniach i hemoroidach. Z nadzwyczajnym skutkiem posługuję się tym nieocenionym środkiem przy zapaleniach gardła i słabościach piersiowych, ale także w suchotach piersiowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny i wielu Towarzystw naukowych.

Winchester, Anglia, 3. grudnia 1842. Pańska doskonała Revalescière usunęła długoletnie cierpienia brzuszne, nerwowe i wodną puchlinę. Jako świadek naoczny mogę ją z całego serca polecić. James Schoreland, chirurg 96 Regmt.

Doświadczenie radcy tajnego sanitarnej gałęzi pana Angelstein. Berlin 6. maja 1856. Mogę powtórnie zaświadczyć pod każdym względem o dobrych skutkach Revalescière du Barry. Dr. Angelstein, tajny radca sanitarny.

Certyfikat Nr. 76921. Obergimpern, 22. kwietnia 1872. Mój pacjent, który od 8 tygodni na chroniczne zapalenie płuc cierpi, i żadną z potraw przyjąć nie mógł, wyzdrowiał zupełnie w skutek używania pańskiej Revalescière du Barry. Wilhelm Burkart, chirurg.

Montona, Istrja. Skutki Revalescière du Barry są bardzo dobre. Ferd. Clausberger, lekarz powiatowy.

Nr. 80416. P. F. W. Beneke, zwyczajny profesor medycyny na uniwersytecie Marborg, mówi w Berlińskim Tygodniku poświęconym klinice, z 8. kwietnia 1872. Nie zapomnę nigdy, że utrzymanie jednego z moich dzieci przy zdrowiu zawdzięczam Révalenciè Arabica. Dziecię cierpiało w 4 miesiącu na zupełne wycieńczenie i ciągłe womity, które to słabości wszystkim lekarstwom urągały. Revalescière w 6 tygodniach zwróciła mu zdrowie.

Nr. 64210. Margrabinę Brehan wyratowała Revalescière ze 7letniej słabości, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wycieńczeniu i hypochondrji.

Nr. 79810. Wdowę Klemm z Dusseldorfu, od długoletnego bolu głowy i wymiotów.

Nr. 75877. Florjan Köller, c. k. administrator wojskowy w Wielkim Waradzynie, wyleczony został z suchot, kataru ćekrzeli piersiowych, zawrotu głowy i ciśnienia piersi.

Nr. 75970. Pana Gabriela Teschner, słuchacza wyższej szkoły handlowej w Wiedniu, ze słabości piersiowej i słabości nerwowej.

Nr. 65715. Pannę de Montlouis z niestrawności, bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Barona Sigmo z 10-letniego ubezwładnienia w rękach i nogach.

„Revalescière du Barry" pożywniejsza jest od mięsa i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją ceną na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 złr. 50 cnt., za funt 2 złr. 50 cnt., 2 funty 4 złr. 50 cnt., 5 funtów 10 złr., 12 funtów 20 złr., 24 funty 36 złr. — Biszkokty w puszkach po 2 złr. 50 cnt. i po 4 złr. 50 cnt. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 cnt., na 24 filiżanek 2 złr. 50 cnt., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cnt., w proszku na 120 filiżanek 10 złr., na 288 filiżanek 20 złr., na 576 filiżanek 36 złr. Główny skład w Wiedniu u Barry du Barry & Comp. Wallfischgasse, 8, jako też wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też „Revalescière" swoją za przekazem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: w BIAŁEJ: u aptekarza Alojzego Reicherta i Eryka Kelera apt. pod Lwem; w BOCHNI: u I. E. Bulsiewicza w BRODACH: u G. Grünspanna; w CZERNIOWCACH: u Ignacego Schnircha w DROHOBYCZU: u Ludwika Dobrzynieckiego w KOŁOMYI: u J. Sidorowicza; we LWOWIE: u Piotra Mikolascha, aptekarza, Leopolda Rotlendera, Zygmunta Ruckera, aptekarza F. W. Królikowskiego, Jakóba Beisera, Karola Schubutha i Juliusza Reissa; w PESZCIE: u Józefa v. Török, aptekarza; w PRADZE: u Józefa Fürsta; w PRZEMYŚLU: u Edwarda Machalskiego; w RZESZOWIE: u J. Schaittera & Comp.; w STANISŁAWOWIE: u Ferdynanda Stechera; w TARNOPOLU: u A. Morawetza i Fr. A. Suchelta, apteka obwodowa w TARNOWIE: u J. Tenczyna, aptekarza pod Aniołem i W. T. A. Wielogórskiego.

Dr. Zygm. Lindner

Prymarjusz oddziału okulistycznego mieszka teraz przy ul. **Jagiellońskiej** (Jezuickiej) nr. 7 i ord. od 9 do 10 godz. przed poł. i od 3 do 4 godz. po poł. 2309 1—3

L. 6315. 2299 1—3

Ogłoszenie.

Licytacja celem sprzedaży gruntu frontowego przy ulicy „Na Rurach" naprzeciw mostu i placu Sakramentek położonego w parceli o 182 sążniach miary kwadratowej, odbędzie się w Magistracie w biurze I. na **dniu 18. Lutego 1875** o godz. 11. przed południem, za pomocą pisemnych ofert.

Cenę wywołania ustanawia się na 20 zł. w. a. od jednego sążnia kwadratowego.

Warunki sprzedaży przejrzeć można w godzinach przedpołudniowych w pierwszym biurze Magistratu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa dnia 20. stycznia 1875.

Już wyszły z druku

AL. MORGENBESSERA

Poemat historyczny

OBRONA SOKOŁOWA

16ka str. 164. Cena **50** cnt.

Anny z Podgórza

Z PODRÓŻĄ PO EUROPIE

16ka str. 136. Cena **40** cnt. 2043 5—0

Nabyć można we wszystkich księgarniach.

Główny skład w **Księgarni Polskiej we Lwowie.**

Za 2 zł. w. a. pozbędzie się każdy najuporczywszej

MIGRENY

za pomocą środka zewnętrznego, zupełnie nieszkodliwego, a od czterech lat stokrotnie wypróbowanego, który przesyłam wraz z instrukcją używania i zachowania się za przekazem lub za zaliczką 2 zł. 16 ct.

Mr. *Edward Madejski*,

lekarz we Lwowie ul. Sobieskiego, 18.

Środek ten w każdym wypadku migreny niezawodny, zyskał sobie w ubiegłym roku tak wielką wziętość i uznanie, iż zbyteczne są wszelkie pochwały; świadczą o tem podziękowania publiczne i listowne, których otrzymałem sporą liczbę.

Wyciąg tych podziękowań ogłaszany bywa co miesiąc w numerze „Dziennika", który na 1-go wychodzi. 2014 4—0

Odpowiedź.

Podaną w „Kurjerze Polskim" w nr. 11. z 31. stycznia b. r. fałszywą wiadomość, jakoby Dyrektor II. głównej szkoły izraelickiej we Lwowie za udzielenie świadectwa szkolnego złr. 5 zażądał, odpiera niżej podpisany **raz na zawsze** jako złośliwe i oszczercze kłamstwo, i wzywa potwarcę, który, jak widać, sam o nieprawdziwości tego czynu jest przekonanym, albowiem jawnie wystąpić nie śmie — do wymienienia swego nazwiska i dostarczenia dowodów.

Lwów, dnia 5. stycznia 1875.

Karol Lodner,
Dyrektor II. głównej szkoły izr.

2300 1—1

Modes & Robes

Lwów, ul. Teatralna 1, róg placu Marjackiego,

Balowe suknie i kwiaty

świeżo odebrałam z Paryża.

Polecając takowe Szan. Paniom, proszę o wczesne zamówienia.

2116 0—0 **Pomorska.**

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premji kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24 roku życia.

c) **Stypendja** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie

jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cnt. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbkowska l. 2, jako też ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach, tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło i t. d. od szkód wyrządzonych przez **ogień, piorun** i **eksplozję.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.**

c) Ruchomości podczas **transportu lądem i wodą.** Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. 2007 6—?

Fortepian

wiedeński, Czapki, w dobrym stanie, do **sprzedania** za połowę ceny fabrycznej, tudzież **garnitur orzechowy** fasonu rococo. — Bliższa wiadomość w biurze kolei Albrechta w **Stanisławowie,** ulica Zabłotowska. 2287 2—3

Zakład hydriatyczny
Franciszka Medweja w Sasowie

otwarty jest przez całę zimę. 2304 1—0

Realność

przy ulicy **Kleparowskiej** l. 18 (nowa) wraz z ogrodem, pod korzystnemi warunkami z powodu wyjazdu do **sprzedania.** — Bliższa wiadomość tamże. 2297 1—4

PARYSKA PRALNIA
kolorowych sukień

dotychczas pierwsza u nas w niczem nieustępująca zagranicznym, poleca się Szanownej Publiczności, przyjmuje wszelkiego rodzaju suknie jedwabne i wełniane, paletoty, płaszcze, szale itp., oraz koronki, tiule i frenzle. Suknie poprute do odnowienia mogą być napowrót wykończone. Suknie męskie odnawiają się nieprute, przytem udziela się kroju sknień bardzo dobrym i łatwym sposobem. Wszelkie przesyłki i zamówienia z prowincji załatwiają się szybko.

Co tygodnia otrzymujemy z Paryża świeży **transport Cold Cream.** 2151 4—?

Lwów ulica Sykstuska l. 29.

Najlepsze gatunki

Chińsko-Rosyjskiej Karawanowej Herbaty i Samowarów Rosyjskich

poleca

SPECJALNY SKŁAD

M. Sadowskiego i A. Popławskiego

przy Wałach, ulica Hetmańska l. 6, obok cukierni pp. Gros & Struss.

W tymże handlu dostać można

po zniżonych cenach

doborowe gatunki **Kawy, Cukru, Herbaty, Owoców kandyzowanych Kijowskich, Rumu, Wódek** krajowych i zagranicznych, a także wiele innych odpowiednich artykułów. 2235 6—?

Lekarz pr. med.,

chirurg i akuszer

Leon Wehrn

mieszkający przy ulicy **Żółkiewskiej Nr. 51,** na I. piętrze naprzeciw klasztoru OO. Bazyljanów,

leczy wszelkie tajemnicze słabości,

wedle najnowszej metody, szybko, radykalnie i pod najściślejszą dyskrecją.

Ordynuje od 8-ej do 9-ej rano — od 2-ej do 4-ej po południu. 2256 ?-?

Handel towarów mięszanych
JANA GORSKIEGO
we Lwowie,

przy placu Marjackim, dom Hudetza l. 9.

poleca:

Skóry wszelkiego gatunku.
Kroje z juchtu rosyjskiego.
Sukna bernardyńskie na bundy i kurtki.
Sieraczki i sukna komiśne.
Sukna i dywaniki na posadzki.
Kołdry sławuckie, tudzież i inne wełniane i flanelowe.
Koce białe do kuracji wodnej.
Koce wełniane na konie i bryczki z fabryki Brzuchowieckiej pod Lwowem.
Koce węgierskie.
Maski z nagłówkami i kapy na konie.
Czapraki różnego koloru.
Filce na dywany i dywaniki.
Chodniki z łyka kokosowego.
Rogóżki słomiane i z łyka kokosowego.
Ceraty na posadzki.
Płaty do posadzek.
Bundy z kapiszonami do podróży z podszewką lub bez takowej.
Płaszcze z kapiszonami krojem wojsk.
„ gutaperkowe od deszczu.
Kurtki myśliwskie i do gospodarstwa wiejskiego.
Baranki rosyjskie na futra.
Futra z takowych do podróży.
Baszliki wełniane i gutap. do podróży.
Buty sukienne do polowania i podróży bez skóry lub skórą obszyte.
Kufry damskie i męskie do podróży.
Torby podróżne.
Torebki szkolne i inne.
Laski żelazne obszyte skórą.
Uździenice, trenzle, munsztuki, posliska.
Gurty, popręgi, naszyjniki, szle, lejce, kantarki.
Rozolisy, Likiery, Woda kolońska i lewandowa z fabryki Łańcuckiej.
Pasy skórzane i **parciane** do maszyn i młocarń.
Rzemyki do szycia i wiązania pasów, **Spinki** i **Klucze** do spajania pasów.
Smarowidło i **Oliwa** do skór i pasów.
Nalewniki szklanne i blaszanne na oliwę do maszyn.
Nakrycia nieprzemakalne na wozy i lokomobile.
Różne rekwizyta do młynów parowych.
Worki na zboże zeszywane i bez szwu.

Wszelkie zamówienia w kraju i zagranicą przy dokładnem określeniu, uskuteczniam jak najrychlej. 2265 3—3

Szukającym miejsca

w handlowej, rolniczej, jakoteż w każdej innej gałęzi załatwia od wielu lat istniejący instytut wywiadowczy i stręczy korzystne posady w kraju i za granicą. 2070 11—15

Germania (Wrocław) Prusy, Reuschestrasse Nr. 52.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

Galicyjskiego Banku Kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4,

przyjmuje

WKŁADKI na KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCI

od jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek ***do 200 złr.*** uiszcza się ***bez wypowiedzenia.*** Udziela

ZALICZKI

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od jednego złr. w. a.

Godziny czynności biurowych:

od 9tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu. 2006 5—0

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa drzewa budulcowego i drzewa tartego.

Szanownych konkurentów zaprasza się, aby dotyczące oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone napisem: **„Oferta na drzewo budulcowe i drzewo tarte,"** które także na częściową dostawę oznaczonego quantum opiewać mogą **najdalej do 20. lutego b. r.** do podpisanej dyrekcji ruchu wnieśli.

Jako wadjum należy się 10% wartości przypadającej na oznaczone w ofercie quantum w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć.

Oferty nieostemplowane, nieopieczętowane, jako też takie, które nie wykazują złożonego wadjum albo już po terminie wniesione zostały, nie będą uwzględnione.

Dotyczące warunki dostawy, jako też wykazy co do potrzebnej jakości i ilości drzewa budulcowego i drzewa tartego, przejrzeć można w magazynach materjałów we Lwowie, w Przemyślu i w Krakowie.

Lwów dnia 1. lutego 1875 r. 2310 1—1

Dyrekcja ruchu.

Paryskie **KAPELUSZE**
Paryskie **GORSETY**
Paryskie **TURNURY**
Paryskie **KWIATY**
Paryskie **CZEPECZKI.**

J. KÜHMAYER plac Marjacki.

DLA DAM

2089 7—?

Wiedeńskie najmodniejsze Kapelusze od 6 złr.
Stroiki balowe
Sukníe i Welony ślubne
Suknie balowe.

Za 10.000 marków państwowych
(Reichs-Marken)
zakupił handel 2054 14—24
KAROLA BAŁŁABANA
Herbaty chińsko-rosyjskiej najlepszej jakości,

woni wyśmienitej, ciemo naciągającej i mogę tychże sumiennie polecić i śmiało powiedzieć, że lepszem źródłem zakupna takowych, ani Składy Brodzkie, ani Wiedeńskie, ani nawet Petersburgskie poszczycić się nie mogą.

Zaręczam, że co do gatunku moje Herbaty o całego guldena przewyższają dobroć powyżej wymienionych składów

Ze zbioru 1874
chińsko-rosyjska Herbata
na wagę wiedeńską

1 ft. **Congo cesarskiej** . 2 zł.
1 „ **Herbaty familijnej** 3 „
1 „ **Melange de Moskau** 4 „
1 „ **Imperial** . . . . . 5 „

Cybiki oryginalne na miejscu opakowane w ołowiu $2^1/_2$ ft. wagi wiedeńskiej ważące, **wyśmienitej Herbaty 7** złr.

Karnistra z blachy lakierem chińskim lakierowana, **ważąca 6 ft. wagi wiedeńskiej 20** złr.

Także otrzymałem prawdziwe chińskie
Tace drewniane, Koszyki ryżowe i Czajniki wyrobu chińskiego.

Do najęcia

nr. 28, ulica **Kopernika** (Szeroka), za Wydziałem krajowym **4 pokoje** od frontu na dole, kuchnia — piwnica — strych osobny — od **1. Maja 1875.** 2297 1—0

Najtaniej
tylko w handlu
Emila Latineka
Lwów, Rynek l. 15,
„Pod Gwiazdą“.

2288 6—10

1 funt **Kawy** Ceylon najlepszej . . .	zł. 1 00
1 funt **Cukru** najlepszego w głowie . . .	ct. 29
1 funt **Smalcu** świeżego wieprzowego . .	ct. 48
1 funt **Powidel** przecieranych słodkich .	ct. 22
1 funt **Maronów** włoskich	ct. 20
1 funt **Bryndzy** liptawskiej	ct. 48
Świec „Apollo“ lub „Milly“ funt	ct. 68

Polecenia z prowincji uskuteczniają najrychlej.

Na żądanie posyłają za zaliczką pocztową.

SOKAL & LILIEN
dawniej **O. M. BRAUN**
we Lwowie,
polecają swój
KANTOR WYMIANY
w którym kupują i sprzedają
wszelkie obligacje państwowe, akcje, losy, monety i t. p., eskontują **kupony, wylosowane obligacje i listy zastawne przed terminem wypłaty.** 2035 3—0

Sprzedają losy na raty miesięczne

Pod warunkami najprzystępniejszymi.

BALSAM VETORINIEGO.

O d70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po 1 złr. 50 cnt. 2026 6—?

M. D. Lisowski
Dentysta
i specjalny lekarz chorób ust,
we **Lwowie**, ulica Dominikańska l. 3,

sporządza sztuczne zęby, szczęki i obturatory na sposób amerykański, podejmuje szykowanie nieprawidłowo wyrosłych zębów, utrwala chwiejące się zęby, uśmierza ból zębów, plombuje złotem i innemi masami, poprawia szczęki źle przystające; — leczy choroby jamy ust, jako to: owrzodzenia, nowotwory, cierpienia dziąseł, cuchnienie z ust itd. 2041 4—0

☞ Zęby wyjmuje zupełnie bez bolu w znieczuleniu tlenkiem azotawym. ☜

Ordynuje od godz. 9. rano do 5 po poł. Dla ubogich od 8—9 bezpłatnie.

Lwowskie Towarzystwo Stolarskie
we LWOWIE, przy placu Dominikańskim l. 1,
poleca swój 2223 5—8
własnemi z najsuchszego materjału i podług najnowszych wzorów wykonanemi wyrobami
obficie zaopatrzony
SKŁAD MEBLI
oraz wielki wybór
luster, materyj na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien.
jako też
mebli giętych i mebli żelaznych
po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania.

GIESSHÜBLER
najczystsza alkaliczna kwasowa woda.

Specyficzne jej działanie rozciąga się na choroby gardła, kwasy żołądkowe, kurcze żołądkowe, chroniczny katar kanałów oddechowych, chroniczny katar pęcherza. Jest przytem **najświetniejszym** napojem orzeźwiającym w każdej porze dnia. Przy istniejącej we wszystkich wielkich miastach lichej wodzie do picia, w skutek której wytwarzają się choroby epidemiczne i rozszerzają, woda ta zaleca się najmocniej jako najczystsza woda kwasowa. Rozsyłka tylko w szklannych butelkach, broszury, cenniki itd. bezpłatnie rozsyła właściciel
2067 6—6

Henryk Mattoni.
w Karlsbadzie (Czechy).

Składy: Wieden Maksimilianstrasse 5, Tuchlauben 14.

FABRYKA
Cukierków i Czekolady
W. LIPIŃSKIEGO
we Lwowie, plac Marjacki,
w zabudowaniu Banku Hipotecznego.

Najlepszych Cukierków deserowych w kilkunastu gatunkach funt zł. 1.

Karmelków nadziewanych, Ślazowych od kaszlu, Miętowych cukierków funt po 80 centów.

Czekolada wanilowa funt po zł. 1, 1·25, 1·50 i 2. W proszku ct. 90, zdrowia w proszku ct. 80.

Biorącym do handlu do 10 funtów dodaje się jeden funt rabat. Zamówienie na prowincję wysyła się natychmiast za pobraniem pocztowem. 2077 10

C. k. uprz. kolej gal. Karola-Ludwika.



OGŁOSZENIE.

Od **15.** Stycznia b. r. począwszy aż do odwołania, zaprowadzoną została dla transportu zboża, płodów strączkowych, nasion olejnych i wszelkiego rodzaju mlewa, w ilościach najmniej 200 cetn. cłow. do jednego listu frachtowego nadanych, nowa taryfa specjalna

ze stacji:

c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniow.-Jasskiej (austr. linje),
c. k. uprz. kolei galic. Karola-Ludwika,
wyłącznie uprz. kolei Północnej cesarza Ferdynanda: Granica i Kraków,

do stacji:

wyłącznie uprz. kolei Północnej cesarza Ferdynanda,
c. k. uprz. kolei austr. Państwowej,
c. k. uprz. kolei austr. północno-zachodniej i
c. k. uprz. kolei południowo-północno-niemieckiej.

Z zaprowadzeniem tej taryfy znoszą się tak taryfa specjalna zaprowadzona z dniem 15. sierpnia 1874 r. dla transportu zboża itd. w kierunku do Wiednia i Mahrisch-Trübau, jako też dotyczący dodatek z dnia 20. września 1874 r.

Egzemplarzy pojedyńczych dostać można w biurach Dyrekcji ruchu we Lwowie, na stacjach naszych i w ekonomacie kolei naszej we Wiedniu.

We Lwowie, w styczniu 1875 r.

2277
2—3

Dyrekcja ruchu.

☞ Tylko radykalna kuracja chorób tajemniczych zabezpiecza od wielu ciężkich słabości na przyszłość. Takową zapewnia na podstawie wieloletniej praktyki 2020 12—?

Jan Kurpiel
lekarz prakt. Med., Chirurgii i Akuszerji, Specjalista chorób tajemniczych.

Mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 12, I. piętro (dawniej ul. Nowa nr. 201).

Godzina ordynacyjna od **10.** do **12.** przed, od **2.** do **5.** po południu.

Impotencje (osłabienie siły mężności), **Strictury, Pollucje,** tudzież rany, wrzody, upławy, słabości skórne wszelkiego rodzaju, leczę gruntownie pod gwarancją (nowo powstałe w przeciągu 48 godzin), bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją.

Na honorowane listy odpowiadam bezzwłocznie i służę medykamentami.

Z Radgoszczy
Uniwers. Herbata
i Rożnowskie
pastylki z roślin mchowych,
nadzwyczaj zalecające

we wszystkich, nawet zastarzałych chorobach płucowych, piersiowych, sercowych i bolu gardła, szczególnie w stanie febrycznym, słabościach żołądka, ogólnem osłabieniu nerwowem i poczynających się tuberkułach.

Wielka liczba podziękowań leży do przejrzenia.

Swiadectwa.

Panu J. Seichert, dyplomowanemu aptekarzowi w Rożnowie!

Polecona mi przez byłego gościa kąpielowego w Rożnowie uniwersalna z Radgoszcza herbata, którą razem z przewybornemi pastylkami z mchu bzowego od Pana zapisałem, okazała się w naszej, od doktora i apteki oddalonej miejscowości, jako środek domowy, przewyborną tak u starszych jak i młodszych w różnych słabościach gardła, płuc i serca, a przeważnie w chorobach żołądkowych i nerwowych. Upraszam dla tego za załączoną kwotę 10 pakietów nieoszacowanej herbaty i 12 pudełek pastylek z roślinnego mchu nadesłać.

Z poważaniem
Reinhold von dem **Bruch,**
właściciel fabryki.

Poidom, 1. marca 1874.

(1)

Wielmożny Panie!

Pańskiej przewybornej Radgoszcza uniwersalnej herbacie i pastylkom z mchu ziołowego udało się mi z mojego długoletniego kurczowego kaszlu, bicia serca i często powtarzającego się zaflegmienia i chrypki, radykalnie wyleczyć — co tem więcej wyszczególnionem być musi, że inne podobne medykamenta przy tak podeszłym wieku z dobrym skutkiem używane zostają. Przyjmij Pan, Panie aptekarzu, moją najszczerszą podziękę.

Z uszanowaniem
Józefina Sequens.

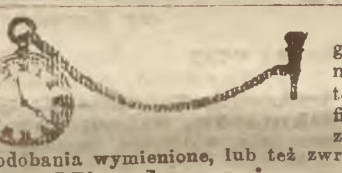
Praga, 9. lutego 1874.

Tej, podług podań i przepisów lekarskich sporządzonej herbaty, kosztuje paczka do 14 dniowego używania, wraz z przepisem, 1 zł. w. a., Oryginalne pudełko pastylek Rożnowskich z roślin mchowych 50 ct. Za stempel i opakowanie osobno 10 ct.

Uniwersalna herbata z Radgoszczy i Rożnowskie pastylki z roślin mchowych, są jedynie prawdziwe w aptece „pod Matką Boską“ J. Seicherta w Rożnowie (Morawa) do nabycia i bywają rozsełane na wszystkie strony za pobraniem pocztowem.

Oprócz tego znajdują się dla dogodności publiczności także na składzie u panów aptekarzy **Z. Ruckera** i braci **Łazowskich** we **LWOWIE** i **G. Zabystrzana** w Bielsku.

Dalsze składy będą we wszystkich aptekach urządzone 2067 7—20



Pomiędzy licznemi ogłoszeniami, dotyczącemi szczególnie zegarów i złotych towarów, wiele jest obliczonych na oszukanie mieszkańców prowincji. We własnym interesie wystrzegać się należy kupowania zegarów, jeżeli firma sprzedającego nie podaje rękojmi. U mnie kupione zegary i złote towary mogą być każdego czasu, według upodobania wymienione, lub też zwrócone; **jest to dowód największej rzetelności.**

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe!

Za 10 i 12 złr. prawdziwy angielski srebrny cylinder, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medaljonem, pudełkiem, kluczykiem i 5-letnią gwarancją, tudzież z rezerwowem szkiełkiem. Takież same chrono-miernicze zegarki, dokładnie w ogniu złocone, tylko 12 złr. 50 ct.

15 i 20 złr. kosztuje praktyczny, dobry, piękny remontoar, tak zwany cesarski zegarek, najlepszy wyrób, jaki tylko można sobie wyobrazić; lekarzy i szan. duchowni nie mogą dosyć nachwalić się tych zegarków. Jest to dowód, że taaki wytrwały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modny zegarek wojskowy, lekki, ozdobny, przytem nadzwyczaj elegancki, co jest rzeczą główną, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany łańcuszek modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medaljonem i pięcioletnim poręczeniem.

Tylko 18 lub 25 złr. prawdziwy angielski ankier srebrny, sawonet, z podwójną kopertą, najpiękniejszem grawirowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i poręczeniem.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złocony chronometr wraz z łańcuszkiem, medaljonem ze złota talmi, skórzannem pudełkiem i poręczeniem.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy angielski „Prince of Wales“ remontoar, najsilniejszego kalibru, z kryształowem szkłem, werkiem z niklu, z prawdziwego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch wraz z medaljonem i poręczeniem bezpłatnie.

Tylko 14 lub 17 złr. całkiem mały damski zegarek, z prawdziwego srebra wyzłacany, wraz z łańcuszkiem na szyję i świadectwem poręczajcem.

Tylko 20 złr. prawdziwy angielski, najdoskonalej wyzłacany w ogniu srebrny chronometr z podwójną kopertą, pięknie emaljowany, wraz z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i poręczeniem.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr piękny srebrny prawdziwy angielski ankier na 15 kamieni, wraz z łańcuszkiem, medaljonem, skórzannem pudełkiem i poręczen.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoar, nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem i medaljonem.

Tylko 40, 50 i 60 złr. złoty damski zegarek z djamentem.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną kopertą z poręczeniem i patentem.

Tylko 35, 45 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

Tylke 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontoar ze szkłem kryształowem, 105 i 115 złr w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometr z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem kryształowem.

Oprócz tego **wszelkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiek ogłaszane zegarki **taniej.**

Warstat do reparacyj.

Stare zegarki, często drogie pamiątki familijne, naprawia się i odnawia. Ceny za naprawę z 5-letniem poręczeniem złr. 1·50, 3, 5 do 10.

ZŁOTE TOWARY
przez c. k. urząd menniczy we Wiedniu aprobowane.

Pierścienie. Pierścienie dla dam złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15. — Sygnety męzkie złr. 8, 10, 11, 12 do 20. — Obrączki ślubne złr. 5, 6, 7.

Złote łańcuszki do zegarków. Łańcuszki krótkie z kluczykiem złr. 15, 20, 25, 30, 35 do 80 w najrozmaitszych fasonach. — Łańcuszki długie z gładką albo wyrabianą klamerką złr. 28, 30, 35, 40, 50, 55, 60, 65, 70, 80 do 150.

Złote medaljony z prawdziwemi kamieniami złr. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 30, 35, 40, 45, 50

Złote garnitury. Broszka i kulczyki złr. 18, 20, 24, 30, 35, 40. — Z prawdziwemi kamieniami albo perłami złr. 36, 40, 45, 50 do 200. — Z djamentami albo brylantami złr. 60, 80, 90, 100 do 500.

Złote kulczyki. Kulczyki dla dzieci złr. 1·25, 1·50, 1·75, 2, 3, z kamieniami lub bez kamieni. — Kulczyki długie albo okrągłe z wisiorkami lub bez wisiorków z prawdziwemi kamieniami, gładkie lub w formie strzały, złr. 12, 15, 18, 20 do 30. — Guziki z djamentami albo brylantami złr. 50, 55, 90, 100 do 500.

Złote spinki do koszul lub manszetów z szlachetnemi kamieniami złr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 18, 20.

Złote broszki. Pojedyńcze, najnowszego fasonu złr. 12, 15, 20 do 25 — z fotografjami złr. 12, 15, 16 do 40

Złote krzyżyki złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12. — Z perłami albo szlachetnemi kamieniami złr. 8, 9, 10, 12 do 25.

Złote szpilki. W rozmaitych kształtach „Jokey“, „Sport“ itd. od złr. 5 do 30. — Z szlachetnemi kamieniami od złr. 5 do 30. — Z brylantami od złr. 15 do 150.

Złote branzolety. Obrączki gładkie rozmaitej objętości złr. 18, 20, 26, 30 do 60. — Z prawdziwemi kamieniami lub perłami złr. 30, 36, 40, 50 do 80. — Z brylantami od złr. 80 do 500.

Listowne zamówienia

załatwia się **za pobraniem pocztowem** lub **za nadesłaniem gotówki** w **24 godzinach.**

Na żądanie mogą być wsyłane zegarki lub złote towary do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwróconą będzie kwota.

☞ Ceny moich wyrobów niższe są od cen gdziekolwiek indziej ogłoszonych, a co do wymagań, stoją zupełnie na wysokości czasu.

Wszystkich, którzy nowe zegarki lub złote towary zamówić sobie życzą,
Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy

PHILIP FROMM,
Uhren- und Goldwaaren-Fabrikant,
Rothenthurmstrasse, 9, gegenüber der Wollzeile, **WIEN.**

☞ [illegible] uważać na adres. ☜ 2062 12—0

C. K. UPRZYW. GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Siódme zwycz. Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów
c. k. uprz. akcyjnego BANKU HIPOTECZNEGO

odbędzie się we **Wtorek dnia 31. Marca 1875** o godz. 10-tej przed południem w gmachu Banku Hipotecznego we **Lwowie.**

Przedmioty rozpraw:

1) Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1874;
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięciu dotyczącej uchwały;
3) Oznaczenie dywidendy za rok 1874;
4) Wniosek na ustanowienie wynagrodzenia za czynności członków Rady nadzorczej (§. 61 statutów);
5) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§§. 43. 44, 45 stat.);
6) Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego

P. T akcjonarjusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcje swoje **najdalej do dnia 3. marca b. r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub w Filjach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu,** na które oprócz pokwitowania, wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające na Walne Zgromadzenie.

P. T. akcjonarjusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretarjacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcjonarjuszom na żądanie po jednym egzemplarzu wydane będą.

Lwów, dnia 5. Lutego 1875.

Rada Nadzorcza.

§. 65. Każdy akcjonarjusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak akcjonarjusz, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcjonarjuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcjonarjusz tak osobiście jak też i przez umocowanie drugiego akcjonarjusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcjonarjuszami.

2311 1—3

Nowy transport
Chustek włóczkowych
w największym wyborze
otrzymał znany z taniości

Nowo urządzony Magazyn
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie,
przy ulicy Halickiej pod liczbą 4
2040 4—0

Poleca oraz:
Zarzutki włóczkowe.
Kamizelki damskie, Kaftaniki.
Koszule wełniane, Kalesony.
Kamasze włóczkowe.
Spodnie do polowania.
Pończochy, Skarpetki.
Ogrzewacze piersi i żołądka.
Filcowe Pantofle, Cichochody.
Podeszwy zdrowia.
Rękawiczki kortowe i skórkowe pragskie.
Sukienki dziecinne, Katanki.
Czepeczki. Czapeczki.
Zarękawki, Trzewiczki i t. p.
po cenach najniższych i stałych.

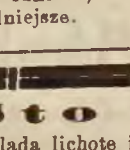
Nadzwyczajne zniżenie ceny!
Pola Wincentego Pieśni Janusza.
3 tomy w jednym.
Cena sklepowa złr. 3·50,
za złr. 1·50
w księgarni F. H. RICHTERA
2278 **we Lwowie.** 3—0

Mieszkanie
przy ulicy **Kościuszki l. 14** na dole, złożone ze salonu, trzech pokojów, przedpokoju, pokoju dla służby, kuchni, spiżarni i reszty przynależności, jest do **wynajęcia** od pierwszego marca b. r. 2284 2—3

Dr. Med.
Piotr Suszkiewicz
sekundarjusz oddziału chorób skórnych i syfilit. w szpitalu głów. we Lwowie.
Mieszka przy ul. Ossolińskich l. 12.
Ordynuje od 2—4 po pół.
Udziela także rady lekarskiej listownie. 2130 5—0



Składy fortepianów
LUDWIKA MARKA
we Lwowie ulica Kopernika l. 3,
w Czerniowcach u J. I. Szegierskiego,
polecają największy wybór
FORTEPIANÓW, PIANIN i FISHARMONIJ
z najlepszych fabryk wiedeńskich, drezdeńskich, paryskich i berlińskich, mianowicie fortepiany:
Bösendorfera od 600 do 1000 złr. **Böhnischa** od 700 do 900 złr., **Bechsteina** od 750 do 1000 złr., **Kapsa** po 900 złr., **Ehrbara** po 560 złr., **Schweighofera** od 480 do 650 złr., **Marschalla, Fritza, Hölzla** i innych od 380 do 500 złr., **Stelhamera** po 360 złr., **Pianina palisandrowe** od 360 do 600 złr. Ograne instrumenta znacznie taniej. 2032 6—?
Gwarancja na lat 10.
Tudzież **wypożyczalnia najtańsza.**
Doborowe fortepiany po 6 zł. miesięcznie.

Towarz. produkcyjne szewców
„PRACA"
we **Lwowie,**
poleca swój
magazyn i pracownię

Obuwia
dla Dam, Mężczyzn i Dzieci
przy ul. Halickiej naprzeciw kryminału l. 28.
Obuwie z najlepszego materjału starannie sporządzone, po cenach bardzo przystępnych.
Zamówienia miejscowe jako też i na prowincji uskuteczniają się z największą dokładnością. 2268 3—6

PURITAS
włosy odmładzające mleko.
Puritas nie jest żadną farbą na włosy, tylko mlecznym płynem, który posiada tę cudowną własność, białe włosy odmładniać, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić, którą początkowo miały.
Puritas nie zawiera w sobie żadnej substancji farby. Można włosy podług upodobania wodą myć, można na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ
Puritas
nie farbuje, tylko odmładza, i najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody mężczyzn.
Flaszka Puritas kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. spesy) zamawiać w niemieckim języku i za pobraniem pocztowem u **Otto Franz & Comp.** in **Wien,** Mariahilferstrasse 38 i w Tarnowie u M. Głodzińskiego.
Nota bene. Nieszkodliwość powyż wymienionej substancji wypływa z umiejętnego sprawozdania „Wiedeńskiej Medycznej Pressy" z d. 2. września 1872, z którego co miesiąc w tym miejscu pierwszej środy albo soboty przedruk się pojawia. 2051 25—0

Zamówienia na
szyby belgijskie
wszelkiej objętości
z jednej z najpierwszych fabryk Belgii
przyjmują się u
Maurycego Nierensteina
we Lwowie,
ulica Sykstuska l. 14.

Ważne ogłoszenie!!!
Podaję do wiadomości, że przeniosłem moją pracownię z ulicy Krakowskiej na ulicę Ruską pod l. 3 1-sze piętro. — Powiększyłem moją pracownię na większą skalę — przyjmuje wszelkie najgłówniejsze przerabianie
Fortepianów,
a na żądanie przerabiam nawet i na sposób amerykański (z męzorą krzyżową) i z najpewniejszą gwarancją. Przyjmuję także i mniejsze naprawy fortepianów, jako to: wszelkie skórkowania, poduszkowania i najdelikatniejsze wymagania w mechanice (klawiaturze) jestem w stanie najpierwszego artystę zadowolnić moją staranną pracą! Przyjmuję wszelkie strojenia fortepianów — na żądanie wyjeżdżam i na prowincję. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności 2250 2—0
Ferdynand Kurica,
restaurator i stroiciel fortepianów we Lwowie, ulica Ruska l. 3, III. piętro.

W Dr. Girtlera aptece. Wien Freiung wyszła i jest do nabycia
HISTORJA
o środkach leczniczych
(Un poco di storia sui rimedi)
MATTEIS
o skutkach, o jakich się takową uzyskuje, jakoteż o sposobie używania z włoskiego przełożył
Hr. B.....i.
Cena Broszury 1 złr. 20 cnt.
Wszystkie homeopatyczne lekarstwa i wegetabiliczne elektryczności są w powyższej aptece prawdziwe w małych dozach do dostania. 2130 3—3

Najtaniej
w handlu
St. Markiewicza
w Rynku, l. 42.
2263 4—?

Cukier	najprzedniejszy w głowach	funt 29 ct.
	średni dobry	„ 28 „
Kawa	najprzedniejsza gruba Ceylon	„ 100 „
	średnia bardzo dobra	„ 96 „
Masło	kuchenne doskonałe	„ 60/64 „
	dworskie deserowe niesolone	„ 72 „
Smalec	wieprzowy najprzedniejszy	„ 48 „
Ser	bardzo dobry szwajcarski	„ 48 „
	najprzedniejszy ementalski	„ 80 „
Powidła	węgierskie słodkie i czyste	„ 22 „
Śliwki	węgierskie niedymione	„ 28 „
Świece	Milly i Apollo	„ 68 „
Drożdże	prasowane najsilniejsze	funt 70, łut 2½ „

Pierwszy Magazyn mieszanych towarów
J. HOROWITZA
przy placu Marjackim, w domu ks. Ponińskiego l. 2 i 8 we **LWOWIE,**
poleca świeżo otrzymanych w wielkim wyborze
Materyj wełnianych gładkich i szkockich, podwójnie składanych, Flanelek różnokolorowych angielskich, Sukienka damskie i Chustek wełnianych, cachemirowych i Himalaya,
również **PŁÓCIEN i BIELIZNY STOŁOWEJ** i gotową bieliznę własnego wyrobu — niemniej
Towarów galanteryjnych i przyborów do podróży
po cenach tańszych niż wszędzie. — Obstalunki na bieliznę uskutecznia się w krótkim czasie podług miary. 2036 9—0

Pierwszy czeski ogólny Bank ubezpieczeń w Pradze.
Ostrzeżenie.
Podpisana Filja podaje do powszechnej wiadomości, że pan **Jan Wiktor Chromy** z powodu nieprawnego postępowania tak względem szanownej publiczności jako też Banku, ze służby oddalonym być musiał. Ostrzegamy zatem strony interesowane, by panu Chromemu, jako nieupoważnionemu do zawierania w naszem imieniu jakichkolwiek układów asekuracyjnych, na nasz rachunek żadnych pieniędzy nie dawały, oraz upraszamy, by w sprawach ubezpieczeń wprost do nas się udawały.
2286 2—3
Filja we Lwowie.

Magazyn Nowości
LEONA FEINTUCHA
WE LWOWIE, przy placu Marjackim w nowym gmachu **Banku Hipotecznego** vis-à-vis **Hotelu George'a.**
W KRAKOWIE, w Rynku Głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką, w domu własnym.
poleca:
Kwiaty paryskie w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych.
Wachlarze paryskie w wielkim wyborze, począwszy od zł. 1·50 do najbogatszych.
Gorsety li tylko paryskie po zł. 2·75, 4, 5, 6·50.
Rękawiczki francuskie i wiedeńskie po zł. 1·20, 1·75 i t. d.
Pończochy francuskie długie bawełniane fil d'Ecosse i jedwabne.
Okrycia balowe i **Szarfy** do sukień.
Chusteczki włóczkowe.
Biżuterje francuskie i angielskie w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych.
Lornety teatralne francuskie.
Perfumerje angielskie i francuskie.
Perfumy Cracow & Lemberg bouquet.
Dla Magazynów Mód odstępuję przy kwiatach odpowiedni rabat.
Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się najakuratniej odwrotną pocztą. 2160 13—13

BIURO UMIESZCZEŃ
Justyny Jędrzejewskiej
w Krakowie,
przy ulicy Św. Krzyża l. 419,
mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą zajmuje się umieszczaniem
guwernerów, guwernantek bon,
narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. 2023 4—?
(Listy przyjmują się opłacone.)

Drugie przerobione i rozszerzone wydanie mego **„Poradnika lekarskiego w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, z przydatkiem o samogwałcie"** wyszło właśnie i kosztuje **1 złr. 20 ct.**
Metoda racjonalna, pewna; gruntowne wyleczenie nawet zastarzałych i zaniedbanych wypadków, bez pozostawienia śladów we krwi; oraz skuteczna rada w razach niemocy. 2009 6—?
W celu zachowania ścisłej dyskrecji, podaję na życzenie inny adres, pod którym zamiejscowi pacjenci po przeczytaniu *Poradnika* ze mną korespondować mogą. Medykamenta na żądanie za pobraniem pocztowem.
Med. Dr. Karcz
we LWOWIE
od 15 lat lekarz specjalny dla chorób wenerycznych i skórnych. Ordynuje codziennie od **8—10** i od **2—4** godziny przy ulicy **Wałowej** pod l. **3** dom Kulika.

Sto tysięcy
bywają wyrzucane za lada lichotę i nieużyteczne rzeczy, które odbiorca ani użyć ani spieniężyć nie może; lecz w teraźniejszym czasie sądzę, że każdy starać się będzie swoich kilka złotych reńskich, które ofiarować chce, nie na nieużyteczne przedmioty, gdyż na luksus nie mamy pieniędzy, tylko na praktyczne i pożyteczne rzeczy wydać. W pierwszym rzędzie zalecamy prawdziwe **Britania Alpacca towary,** które w wielu domach na miejsce zdrowiu szkodliwych pakfongowych przyborów do jedzenia zaprowadzić można. Britannia Alpacca jest jedyny metal, który zawsze **białym jak srebro** pozostaje. Cena towarów jak następuje:
1 sztuka białych łyżeczek do kawy ct. 10, 12, 15, 18, 20.
pół tuzina takowych ct. 60, 70, 80, zł. 1, 1·20, 1·50 i 2.
1 sztuka białych łyżek do jedzenia ct. 20. 30, 40, 45 i 50.
pół tuzina takowych zł. 1, 1·30, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50.
1 para nożów i widelców z rączkami srebrnemi tylko 80 ct.
pół tuzina takowych tylko zł. 4.
pół tuzina takowych z łyżkami zł. 5.
1 piękna chochla na mleko ct. 60, 70, 80 i 90.
1 „ „ na zupę zł. 1·20, 1·50, 1·90, 2·50.
1 sitko do herbaty ct. 30, 40, 50 z rączką lub bez takowej.
1 lichtarz ct. 60.
1 para wielkich lichtarzy zł. 2, 2·50, 3, 3·50, 4 i 5.
Samowarek na herbatę ct. 40.
i wszystkie do tego fachu należące artykuły po nadzwyczaj taniej cenie. Równocześnie oznajmia się, że prawdziwe **Britannia Alpacca towary** wyłącznie tylko w moim sklepie się znajdują, że sprzedażą sam się zajmuję i nigdzie żadnego składu nie urządziłem.
Miejsce sprzedaży i obstalunku
Antoni Rix, Leopold-Bazar,
nowo otworzony dla towarów metalowych,
Wiedeń, Praterstrasse Nr. 16.
Na nazwisko i numer proszę przedewszystkiem uważać.
Zamówienia na prowincję za przekazem pocztowym lub za pobraniem. Sprzedaję także **pojedynczo** na sztuki, by się każdy przekonać mógł, że wszystko pozostanie białem jak srebro. 2245 3—6
Tylko 80 ct. kosztuje para zupełnych przyborów do jedzenia.

Zawiadomienie.
W miejsce p. Kajetana Krzysztofowicza zamianowaliśmy agentem naszym w **Horodence**
pana Edmunda Różyckiego,
o czem strony interesowane z tym dodatkiem zawiadamiamy, iż tylko p. E. Różyckiemu przysłuża prawo pobierania należytości na rachunek Towarzystwa krakowskiego wzajemn. ubezpieczeń.
Lwów, dnia 1. Lutego 1875. 2289 2—3
Reprezentacja Dyrekcji krakowsk. Towarzystwa wzajemn. ubezpiecz.

Skład c. k. nprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu 2008 1—?
Juliusza Mikolasza
we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.
Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje 2002 10—?
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

Do dostania po najtańszych i czysto fabrycznych cenach, w największym wyborze u Optyka
MAURYCEGO BOSCOVITZA
we Lwowie plac Marjacki l. 6 i 7,
Szkła na oczy w każdym tylko możliwym fasonie ze wszelkiemi białemi, siwemi albo cobalt-niebieskiemi szkłami, z focusem lub bez niego, rznięte dla krótkowidzących, dalekowidzących, osłabionych lub słabych ocz w formie **Okularów, Sztecherów, Pinznez** (Zwikierów). Osada ze stali, kauczuku, szyldkretu, pagfongu, srebra lub złota, sztuka po cnt. 70, złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, do 25.
Okulary lub Pinznez bez wszelkiej osady (Patent) po złr. 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5 do 6. Skówka z pagfongu, srebra lub złota.
Invisible Okulary albo **Pinznez,** szkła mają na obwódce kanał, w której osada jest umocowaną, tak że szkło nigdy wylecieć nie może. Osada z szyldkretu, stali, srebra lub złota po złr. 2, 2·50. 3, 3·50, 4, 5 do 20.
Sztuczne ludzkie oczy sztuka po złr. 5 do 15.
Świeżo nadeszłych
500 sztuk binokli, lunet dla marynarki lub polowych,
jako też
perspektyw podróżnych,
z metalu czarno lakierowane lub montowane w skórze lub słoniowej kości, z szyldkretu, perłowej macicy lub aliminium od najmniejszej do największej formy najlepszej jakości, z 6, 8 i 12 szkłami po cenie złr. 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 140.
Dalekowidze, Mikroskopy, Lupy, Szkła do czytania wszelkiej siły i powiększenia. **Paryskie i Szwajcarskie przybory do jazdy,** jako to **Lustra winkelowe, Winkeltrommel libeli, Instrumenta niwelacyjne, Miary** wszelkiego rodzaju, także i do koni, **Kompasy i Zegary słoneczne**
po najtańszych cenach fabrycznych.
Maszyny elektryczne i Aparaty indukcyjne dla lekarzy i szkół po złr. 8, 10, 12 do 50.
Barometry z żywem srebrem po zł 5, 6, 7, 8 do 20.
Barometry z metalu (Anerocid), także podróżne barometry z tabelami po złr. 8, 9, 10, 12, 14, 16, 18, 20 do 45.
Termometry dla domów i fabryk po ct. 40, 50. 60, 70, 80, zł. 1 do 25.
Termometry dla lekarzy podzielone na 1/10 stopni po złr. 3, 3·50, 4, 5.
Alkoholometry po złr. 2, 2·50, 3.
Sacharometry po cnt. 70, złr. 1, 1·20, 1·60
Wagi do wódki, piwa, octu, miodu, cukru po 70 cnt. do 1 złr.
Manometry dla parowych kotłów i fabryk sodowych po złr. 15, 18, 20 do 35 złr.
Rur szklanych i wskazówek stanu wody dla kotłów parowych, w każdej możliwej Dimenzji i wielkości.
Reparacje wszelkich możliwych przedmiotów będą w najkrótszym czasie po najtańszych cenach uskutecznione.
Zamówienia uskuteczniają się natychmiast. 2283 3—0

SKŁAD KOMISOWY
świec wiedeńskich Stearynowych i „HELIOS"
najprzedniejszej jakości
HELIOS-  **KERZEN**
świec stołowych i kościelnych we wszystkich gatunkach.
Gwarancja za wagę rzeczywistą u
MAURYCEGO NIERENSTEINA
we Lwowie ulica Sykstuska l. 14. 2301 1—0
Ajentów na prowincję poszukuje się.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.